

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

9 września 2005r. Nr 32 (689) Index 63863 Rok założenia 1989

Polska jest tam, gdzie ją czujesz. W Londynie, Wieliczce, Krakowie, Warszawie. Ważne, by była to Twoja Polska i by się jej nie wstydzić

Waldemar ROMPCA

Udanej nauki!



W bieżącym roku szkolnym naukę w Polskiej Szkole w Grodnie podjęło 11 uczniów: Andrzej Brałko, Karolina Cydzik, Agnieszka Czarnecka, Elżbieta Kozyrewa, Eleonora Kurczewska, Jegor Łatarewicz, Wiktoria Pilawiec, Waleria Pluto, Wiktoria Sidor, Darek Szumiło, Ewelina Ustach. 1 września ci młodzi Polacy przekroczyli próg szkoły, która przez najbliższe 12 lat będzie ich drugim domem. Będą tu zdobywać wiedzę, uczyć się patriotyzmu i przybierać pierwsze postawy społeczne. Grono pedagogiczne i dyrekcja szkoły, które wytrwale pracują na korzyść każdego ucznia, na pewno będą im służyć niezastąpioną pomocą.

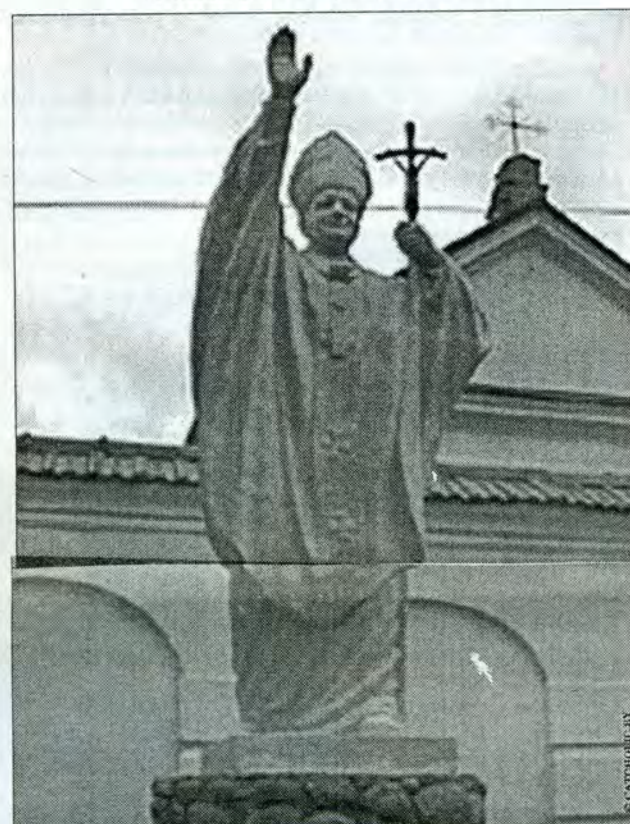
Redakcja **Głosu** życzy uczniom 1 klasy oraz ich nauczycielce Irenie Balińskiej sukcesów w nauce, ciekawych i pouczających lekcji oraz miłej i serdecznej atmosfery w szkole.

Helena BOHDAN



ISSN 1563-3233

Pierwszy pomnik Jana Pawła II



W połowie sierpnia w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w parafii Św. Anny we wsi Mosar diecezji witebskiej poświęcono pierwszy na Białorusi pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II.

czytaj na str. 4

OŚWIATA

Szkoła ma być nietykalna!



Podczas spotkania roboczego dyrekcji Polskiej Szkoły w Grodnie z kierownictwem ZPB, które odbyło się 5 września, omówiono bieżące aspekty pracy szkoły.

Poruszono problem zgromadzenia dokumentacji niezbędnej do rejestracji boiska szkolnego. Zastanawiano się nad możliwością umożliwienia uczniom pobierającym naukę języka polskiego jako przedmiotu w innych szkołach centrum obwodowego składania egzaminów do gimnazjum w Polskiej Szkole.

Regina Gulecka, dyrektor Polskiej Szkoły w Grodnie, jako rozwiązanie problemu z dojazdem uczniów z oddalonych dzielnic miasta, a nawet innych miejscowości rejonu grodzieńskiego skupiających dużą liczbę Polaków, zaproponowała stworzenie filii szkoły.

Podczas spotkania omówiono również perspektywy działalności i rozwoju Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB.

Józef Łucznik, prezes ZPB, niejednokrotnie podczas spotkania podkreślał ważność prowadzenia na co dzień działalności popularyzującej język i kulturę polską. — *Wszyscy powinniśmy dążyć w jednym kierunku, działać na korzyść szkoły i uczniów, którzy tu pobierają naukę* — zaznaczył.

Helena BOHDAN

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Owocnej pracy



Pułkownik rezerwy Wojska Polskiego **Czesław PAKULNIEWICZ** (na zdj.) urodził się 1 stycznia 1924r. w Zahornikach w ówczesnym powiecie oszmiańskim. Obecnie mieszka w Zamościu i pełni funkcję prezesa Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. 5 września 2004r. podczas obchodów 60. rocznicy powstania odrodzonego Wojska Polskiego z rąk prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego odebrał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Został uhonorowany ok. 30 orderami i medalami, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, medalem za udział w walkach o Berlin.

Pułkownik Czesław Pakulniewicz nadesłał pod adresem Józefa Łucznika, prezesa ZPB, list gratulacyjny, którego fragmenty przedstawiamy uwadze czytelników:

„Przesyłam serdeczne pozdrowienia nowowybranemu prezesowi i członkom Zarządu Głównego SZ ZPB oraz wszystkim Polakom biorącym udział w VI Zjeździe ZPB, który odbył się 27 sierpnia w Wołkowysku. Cieszę się, że doszliście do porozumienia. Jestem przekonany, iż ci Polacy, którzy nie brali udziału w Zjeździe, dojdą do przekonania i będą solidnie z Państwem współpracować. Narody słowiańskie winny się łączyć, a nie dzielić kłótnią. Historia pokazała, że kłótnia i nieporozumienia narodom słowiańskim na dobre nie wychodzą. Niektórym krajom zachodnim, jak również tym za oceanem, zależy, aby między Słowianami nieporozumienia istniały i pogłębiały się. Dążą do tego, by rządzić światem i mieć z tego jak największe korzyści. Nie pozwólmy im na to! M.in. w dzisiejszej Polsce są również ci, którzy faworyzują i przechwalają Zachód. Nasze media są w dużej części na usługach obcego — zachodniego kapitału. Nie zwracajcie uwagi na negatywne wzmianki o Białorusi. Nie widzą, że w Polsce zanosi się na coraz większą biedę. Natomiast sytuacja materialna mieszkańców Białorusi stopniowo się poprawia. Rząd białoruski stara się i pracuje dla dobra wszystkich ludzi tam zamieszkałych. Niektóre polskie partie polityczne i niektóre osoby zajmujące kluczowe stanowiska w Polsce nie widzą i nie chcą widzieć, że naród białoruski w 70 proc. popiera prezydenta Łukaszenkę, a chwalą prezydenta USA, który ma zaledwie 48 proc. poparcie swojego narodu. (...)

Wszystkich serdecznie pozdrawiam i życzę owocnej pracy w łączeniu Polaków i Białorusinów dla dobra obojga narodów, życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności."

Polityki mamy dosyć



Urodzony w 1953 roku w Czeladzi, absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Od 1982 roku na emigracji w Niemczech. Prezes Polskiego Ośrodka Kultury we Frankfurcie nad Menem. Dziennikarz, współpracował z Rozgłośnią Polską Radia „Wolna Europa", publikacje w prasie polskiej i zagranicznej.

Książki poetyckie: „Zagrajmy na wyścigach" — Katowice 1977, „Pomidor" — Katowice 1983, „Wierszem" — Katowice 1997

Stefan Kosiewski (na zdj.) podróżując po Białorusi 27 sierpnia odwiedził Wołkowysk. Przy okazji zwrócił się do delegatów VI Zjazdu ZPB:

„Ojciec mój był robotnikiem, rodzina pochodzi z Mazowsza. Kiedy w roku 1977 zakładałem niezależny komitet studencki i działałem na rzecz demokracji w Polsce, wyrzucono mnie ze studiów na Uniwersytecie Śląskim. Wtedy zdałem egzaminy i czekałem na termin obrony pracy magisterskiej. Zamiast obrony pracy magisterskiej broniłem się na kolegium karno-orzekającym, broniłem się w marcu 1978 roku przed sądem w Sosnowcu. Zostałem skazany. Potem byłem działaczem związków zawodowych "Solidarność". Zakładałem te związki. Ale nie uczestniczę w tych obchodach, które mają miejsce w Polsce. Nie obchodzą mnie i nie interesują ludzie, którzy mają przeszłość agentów, nie interesują mnie ludzie, którzy robią tzw. wielką politykę. Bo tej wielkiej polityki mamy dosyć.

W 1982 roku wyjechałem w stanie wojennym z paszportem w jedną stronę do Niemiec, byłem niemile widzianym przez władze komunistyczne. Od żadnego rządu od 1989 roku, ani od żadnej organizacji, która działa rzekomo na rzecz Polonii nie usłyszałem: "Jakie są pańskie potrzeby?" Natomiast kiedy określam potrzeby, otrzymuję odmowy...

Założyliśmy w roku 1992 Polskie Stowarzyszenie Szkolne "Oświata" w Niemczech. Przeprowadziliśmy kilka konferencji z udziałem pracowników ministerstwa edukacji z Warszawy, organizacji pomagających Polonii, ambasady. Nic to nie pomaga. Ci ludzie organizują te same konferencje, wydają pieniądze na te konferencje, natomiast ciągle nie mamy podręcznika nauczania języka polskiego w Niemczech. I nie ma chęci współpracy z nami.

Haniebne jest, że minister spraw zagranicznych RP ośmielił się zapowiedzieć, że zabroni wjazdu do Ojczyzny Polakom z Białorusi. Wyraziłem swoje zdanie w moim magazynie internetowym, który redaguję.

Wychowujemy dzieci nasze, dzieci oddane nam pod opiekę na ludzi uczciwych i prawych. Takich ludzi chcemy mieć w swoich rodzinach, w swoich organizacjach jako przywódców. Niech to się spełnia. A Polakom na Białorusi życzę wszelkiej pomyślności i sukcesów na drodze odrodzenia polskości i obrony swoich praw."

Spisała **Tatiana ZALESKA**

Gaude Mater Polonia

dlatego, że w Majszagole
dzieci w polskiej szkole
wycięły na akademię
litery z papieru

upięły na scenie
GAUDE MATER POLONIA
dlatego, że uczono wierszy
a każda była pierwsza

do poloneza i mazurka,
strofy, stroju i kółka
i kołysał Wilią księżyc
w dworku na wysokim brzegu...

dlatego, że wieczorem na pustej już sali
litery nadal tańczyły i śpiewały
GAUDE MATER POLONIA
chociaż nikogo już nie było

Nie mów nikomu

nie mów nikomu, że przeczytałeś ten wiersz
nie staraj się go nawet zapamiętać
zostaw go w swoim pokoju, zostaw gdziekolwiek
i nie mów nikomu, że wychodzisz
przed domem będzie stał ubrany na biało mężczyzna
poznasz go po sterczących wystających spod marynarki
wyprowadzi cię za miasto
i zostawi w opuszczonym domu
ten dom będzie twoim domem
będzie się troszczył o twój każdy dzień
o śniadania, obiady, kolacje
i nigdy nie będzie pytał skąd wziąć na to wszystko
będzie odpędzał od ciebie złe i dobre psy
natrętnych sąsiadów i wszystko inne
co mogłoby ci przeszkadzać
będzie rozsyłał twoje wiersze do wszystkich
którym mogłyby się przydać
i okłamywał cię, że ciągle jest ich za mało
wieczorami będzie zabawiał rozmową
i nawet nie zauważysz
kiedy zawali ci się na łeb

1981

Ojczyzna, Ojczyźnie, o Ojczyzno

kiedy umrę, kiedy skonam, kiedy już nie będzie mnie
to ten wierszyk ci przypomni, że był ktoś, kto kochał cię
wtedy posypiesz głowę popiołem
i rozerwiesz nade mną dekolt swojej sukni

1988

W sklepie

von Matthias Kneip

regały są pełne
wszystko kupić możesz
bułkę i kiełbasę
dziwkę i pierożek
odwagę na wagę
sztuczne serce włosy
futro z norek nogę

przysięgę i głosy
mężczyznę kobietę
świadka który kłamie
lustereczko takie
co nigdy nie mami
w lodowym świetle
wszystko tu mamy
a tylko wyjścia
ciągle szukamy

Lek na lęk

nie lękaj się
w domu ojca twego
jest strych na strach

22.09.1997

Wota wileńskie

drogie kamienie
złoto, pierścienie

sznury korali
perły, medale

srebrne księżyce
i gwiazdy niczym

prawdziwe wota:
wiara i cnota

serduszka
co biją i bolą

i krzyże, co
Wileńszczyzny solą

Zielone

mam zielone,
gram w zielone
Wilno całe wyniesione
nad korony drzew

wywyższone wieżycami
nad dąbrową i sosnami
niebo w mieście zatopione
jak w pacierzu zaśpiewa

ty, co w jednej stoisz bramie
osiem masz w pamięci
powiedz słowo, graj w zielone
ze wzgórz zejdą święci
Jan Kazimierz i Joachim
razem z młodziankami
których nikt nie zwolnił z Rossy
przed bolszewikami

złoty hufiec z Antokola
spłynie półksiężycem
za Wilenkę, na Zarzecze
Profesorsko-Bernardyńskie

w Zielone Jeziora grasz
a to, powiedz, znasz?
... Po nocnej ciszy
płyń dźwięczny głosie

niech się twe echo rozszerzy
gdzie nasza, chatka,
gdzie stara matka,
krząta się koło wieczerzy...

drogą obsadzoną wierzbami
wychodźcy opuszczają ojczyznę
niosą worki na plecach
cały swój dobytek

ziemia od wołów ciężka
Ruszczyc na obłoku
w Galerii Trietiakowskiej
wiosna okrągły rok

mam zielone
gram w zielone
Wilno zadurzone
na śmierć

27.05.1998

Msza św. w rocznicę śmierci
śp. Janiny DUBIKOWSKIEJ
zostanie odprawiona 13 września o godz. 8.00
w kościele pobernardyńskim w Grodnie

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
prezesowi Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB Konstantemu TARASEWICZOWI z powodu śmierci



śp. żony

składa Zarząd Oddziału ZPB w Dzierżyńsku

Kraków — moja miłość...

O utworzeniu w Krakowie Międzynarodowej Szkoły Dyplomacji dla studentów Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji i Łotwy z profesorem Pawłem Wnukiem rozmawia Zbigniew Różański

Panie profesorze. Co Pana sprowadza do Polski? Przecież na stałe mieszka Pan w USA.

- Do Polski sprowadza mnie tęsknota za rodzinnym krajem. I jeżeli ktoś mnie pyta, czy masz tam brata lub siostrę, odpowiadam: oczywiście mam. Ale główny powód, dla którego odwiedzam mój rodzinny kraj to po to, aby być w Polsce. Każdy taki pobyt jest dla mnie bardzo odświeżający — to powrót do swoich własnych korzeni. Po każdej takiej wizycie czuję się wzmocniony duchowo.

Ale to nie jest jedyny powód...

- Oczywiście, że nie. To jest powód emocjonalny. Praktyczny to wygłoszenie kilkunastu wykładów, które dałem na uczelniach wrocławskich, toruńskich i oczywiście krakowskich. Tematy spotkań były kosmiczne, bowiem pracuje dla Agencji NASA. Jestem członkiem grupy, która wysłała statek kosmiczny na Saturna. Oczywiście tymi doświadczeniami dzielę się z kolegami w Polsce. Dużo jest w tym matematyki i fizyki, ale wszystko jest ilustrowane, aby łatwiej sobie przyswoić tę wiedzę.

Panie profesorze, przepraszam, ale nie odpowiedział Pan na moje pytanie: to nie jest jedyny powód Pana bytności w Polsce...



Paweł Wnuk

- Przyciska Pan mnie do ściany to powiem. Oficjalnie są to wykłady, ale poza tym mam zamiar utworzyć w Krakowie Polsko-Amerykańską Międzynarodową Wyższą Szkołę Dyplomacji. Pomysł ten powstał dzięki moim przyjaciołom w Polsce. I muszę powiedzieć, że jestem tym bardzo zafascynowany.

To ma być szkoła kształcąca młodzież nie tylko polską, ale i krajów położonych na Wschód od Polski?

- Ma Pan rację. W czasie mojej działalności poznałem tylu ambasadorów, tylu konsulów generalnych i ich zastępców, że trudno byłoby ich zliczyć. I co zauważyłem? Ich przygotowanie do pełnienia tych funkcji w wielu przypadkach jest bardzo złe. Często są to ludzie "mianowani", a nie zawodowi dyplomaci. Jakie są skutki takiej praktyki — widać gołym okiem.

Dlatego zarówno w Polsce, jak i w krajach takich jak Litwa, Białoruś, Ukraina, Łotwa i Rosja, istnieje pilna potrzeba kształcenia nowej kadry. Dopiero nowa, wykształcona kadra dyplomatów, może przyczynić się do poprawy stosunków i relacji z krajami ich urzędowania. To bardzo ważny problem. Dyplomata nie znający zasad swego działania, może przynieść więcej szkody niż pożytku dla państwa, które reprezentuje i jego obywateli. Stąd tak częste przecież wydalania dyplomatów przez rządy krajów, w których oni rezydują. Dlatego warto pamiętać, że dyplomata to nie awans społeczny, to ważny i odpowiedzialny zawód, do którego potrzebne jest wykształcenie, znajomość problemów własnego kraju i predyspozycje do pełnienia tej funkcji.

Panie profesorze. Na pierwszym spotkaniu padła propozycja, aby na kolejnym spotkaniu we wrześniu 2005 roku podjąć przygotowania do rozpoczęcia nauki jeszcze w tym roku. Czy jest taka szansa? Bo przecież chętnych na te studia jest bardzo wielu. Nie tylko w Polsce, ale i krajach ościennych...

- Słuszna uwaga. Nisza na tego typu studia, jak Pan to słusznie zauważył — jest duża, także w krajach graniczących z Polską. Stąd nazwa szkoły. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, sądzę, że taka szansa istnieje. Tworzymy stronę internetową, aby łatwiej było przyszłym studentom uzyskać informacje i możliwości studiowania, zakresu i poziomu nauki, wnoszonych opłat, praktyk studenckich poza graniami kraju nauczania itp. Nie martwimy się o kadrę naukową. Mamy zdolnych profesorów znających temat i środowisko, którzy gotowi są przekazać studentom praktyczną wiedzę. Myślę, że wrześniowe spotkanie będzie przełomowym pod tym względem.

Uczelnia ma powstać w Krakowie. A co Pana profesora wiąże z Krakowem?

- Kraków jest moim rodzinnym miastem i cała moja świadoma część życia wiąże się z Krakowem. Tu skończyłem Politechnikę Krakowską i Uniwersytet Jagielloński.

Czy zatem sentyment do Krakowa skłania Pana do otwarcia Międzynarodowej Wyższej Szkoły Dyplomacji właśnie w Krakowie?

- Tak, oczywiście, tak, a poza tym atmosfera nauki w Krakowie jest wyjątkowa. Sam to "przerabiałem" i polecam innym.

Panie profesorze, jak Polak dochodzi w świecie do tak wysokich stanowisk?

- Od czegoś trzeba zacząć. W moim przypadku było to proste. Dostałem list z Instytutu Kalifornijskiego, uczelni jednej z najwyżej postawionych w świecie, zapraszający mnie do współpracy. Zacząłem jako adiunkt, a po jakimś czasie zostałem profesorem. A recepta? Aby otrzymać zaproszenie uczelni zagranicznej trzeba mieć dorobek w kraju...

Panie profesorze dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiał
Zbigniew RÓŻAŃSKI
Serwis "Polska-Polacy"

FOTO W Głosie



W Sali Senatorskiej Nowego Zamku w Grodnie mieszkańcy i goście naszego miasta mogą zapoznać się z pracami biorącymi udział w IV Międzynarodowym Projekcie Tematycznym „Iluzja czasu". Wystawa zorganizowana przez Instytut Goethego w Mińsku jest wynikiem owocnej współpracy niemieckich, białoruskich i francuskich malarzy. Uwadze widzów przedstawione są prace Jerzego Alisiewicza (Białoruś), Michała Barazny (Białoruś), Bogdana Konopki (Francja), Olgi Sazykinej (Białoruś), Udo Scheela (Niemcy), Timma Ulrichsa (Niemcy).

HB

FOTO W Głosie



© I. KULIKOWSKA

Będąc przejazdem w Zabłociu spotkałam niezwykłego człowieka. Nazywa się **Stanisław OSIPOWICZ** (na zdj.). Urodził się 15 stycznia 1925r. w Gaudziszkach. Obecnie mieszka w Szynkowszczyźnie.

Podczas krótkiej rozmowy kombatant Wojska Polskiego opowiedział mi, jak zabrano go do wojska, jak razem z innymi doszedł do Berlina, jak wielokrotnie jego życiu zagrażało niebezpieczeństwo: obok eksplodowały bomby, omal nie utonął. Jednak przeżył tylko dlatego, że przez cały czas była przy nim Maryja.

Matka Boska pozostaje przy nim i po dzień dzisiejszy, dzięki czemu jest bardzo ruchliwym i miłym dziadkiem, emanującym ciepłem i dobrocią.

Irena KULIKOWSKA

SŁONIM

Każdy początek jest trudny...

Już od trzech lat uczę się języka polskiego, ale ciepło wspominam początki mojej przygody...

O Związku Polaków na Białorusi po raz pierwszy usłyszałam od Zosi, koleżanki z klasy, na lekcji wychowania fizycznego. Od niej też usłyszałam pierwsze polskie słowa. Opowiedziała mi o wspaniałym wypoczynku na koloniach w Polsce — najlepszej możliwości ćwiczenia języka. Zainteresowała mnie wówczas możliwość nauczenia się języka i nawiązania kontaktów międzynarodowych...

Po raz pierwszy ze swoją przyszłą nauczycielką Leonardą Rewkowską spotkałam się na spotkaniu noworocznym. Pierwsze zajęcia odbywały się w Domu Twórczości w każdą sobotę. Pierwszym utworem w języku polskim, który przeczytałam, był wiersz „Jaka wielka jest Warszawa!". Czytanie sprawiało mi ogromną trudność, po każdym słowie robiłam pauzę, źle stawiałam akcent, nie miałam polskiej wymowy. Walczyłam z błędami w pisowni — było naprawdę ciężko... Ale w ciągu trzech miesięcy osiągnęłam prawdziwe sukcesy: w kwietniu 2003r. odbył się rejonowy konkurs "Mistrz Ortografii", na którym zdobyłam 3 miejsce.

Później przyszły następne osiągnięcia: w konkursach recytatorskich "Kresy-2004", "Polska poezja współczesna-2004", w rejonowych konkursach "Mistrz Ortografii-2004" oraz "Mistrz Ortografii-2005", jestem laureatką XIII Republikańskiej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Białorusi, prowadziłam I Międzynarodowy Festiwal Poloneza w Słonimiu.

Mile wspominam mój pierwszy wyjazd do Polski, ogromnym przeżyciem były dla mnie wywiady dla prasy i telewizji kaliskiej na spotkaniu z prezydentem miasta Januszem Pęcherzem. Podczas spotkania prezentowaliśmy program artystyczny, śpiewając piosenki przy akompaniamencie akordeonu i recytując wiersze w języku ojczystym naszych dziadków.

Teraz jestem częstym gościem polskich czatów, stron internetowych. Chętnie oglądam TV Polonia, a "Głos znad Niemna" jest moją ulubioną gazetą, którą z przyjemnością czytam. Chciałabym korespondować z osobami, które uczą się języka polskiego, podaję swój e-mail: margo_k@buziaczek. pl — czekam na Państwa listy.

Moim marzeniem są studia w Polsce. Jeszcze rok przed maturą i mam nadzieję, że moje marzenie stanie się rzeczywistością. Jestem bardzo wdzięczna swojemu losowi, który postawił na mojej drodze Leonardę Rewkowską... Cieszyłam się bardzo, gdy podczas obchodów 3 Maja moja kochana nauczycielka została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej RP za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

Margaryta KISIELOWA

FOTO W Głosie



© J. WANIUKIEWICZ

W galerii „U Tygenhauza" 1 września rozpoczęła pracę wystawa malarzy zrzeszonych w Towarzystwie Malarzy Polskich przy ZPB. Wystawa nosi nazwę „Impression". Przedstawione są na niej prace wykonane w różnych technikach, którymi autorzy pragnęli przekazać piękno krajobrazów i uliczek grodzieńskich, jak również swoją własną wizję świata.

HB

RELIGIA

Pierwszy pomnik Jana Pawła II

ciąg dalszy ze str. 1

Pomysłodawcą jest ks. prałat Józef Bulka, proboszcz masarskiej parafii, rzeźbiarzami-autorami pomniku są Paweł Chomicz, Sergiusz Grabienia, Arkadiusz Szabieka.

Pomnik rozmieszczono przed główną bramą świątyni masarskiej, przez którą co dzień przechodzą setki pielgrzymów do tego sanktuarium piękności. Figurę wysokością 180 cm rozmieszczono pośród rozrzuconych kamieni i kwiatów.



Uroczystości poświęcenia rozpoczęły się mszą św., którą celebrowali ks. dr Jan Kremis i ks. prał. Józef Bulka w obecności gości i parafian. Podczas kazania ks. Jan przypomniał główne wydarzenia z życia śp. Jana Pawła II, zaznaczył, że nie przypadkowo uroczystości odbywają się podczas święta Wniebowzięcia NMP, ponieważ całe życie Ojciec Święty nierozłączny był z Maryją — „Totus tuus".

Figura Papieża wykonana jest w ruchu, w szatach liturgicznych z pastorałem w ręku. Według idei, postać Ojca Świętego w ruchu ma swoją wymowę. Jan Paweł II był następcą św. Piotra, skały, na której w ciągu 26 lat jego pontyfikatu Chrystus budował Swój jedyny, święty, apostolski Kościół; papież to Najwyższy Pasterz, któremu Pan Bóg zlecił wprowadzenie Kościoła powszechnego w III tysiąclecie.



Uroczystość zakończono wspólną modlitwą o rychłej beatyfikacji Jana Pawła II.

CATCHOLIC.BY/TZ

Absolwenci razem



W przedostatnim dniu sierpnia w kościele pw. Św. Judy Tadeusza w Wiszniewie rejonu smorgońskiego odbyło się spotkanie absolwentów, którzy trzy lata temu ukończyli Wyższe Seminarium Duchowne w Grodnie. Zaprosił kapłanów na spotkanie proboszcz parafii w Wiszniewie Antoni Kozłowski, który sam został absolwentem tego seminarium trzy lata temu.

Na spotkanie przybyło 14 kapłanów, którzy dzisiaj pracują na Białorusi, uczą się w Polsce na KUL-u oraz w Rzymie. Mszę św. celebrował ks. bp. Antoni Dziemianko, ówczesny rektor seminarium. Podczas wygłoszonej homilii zaznaczył ważność powołania kapłańskiego w Kościele, a także niezbędność modlitw wiernych o powołania oraz za wszystkich, który na co dzień niosą posługę pasterską.

Podczas spotkania zebrani podzielili się wspomnieniami z czasów nauki w seminarium oraz opowiedzieli o miejscach swojej pracy.

CATCHOLIC.BY/TZ

Stanęli na wysokości zadania

Lato nad Kanałem Augustowskim

Republikański połączony studencki ochotniczy hufiec pracy wniósł duży wkład w rekonstrukcję Kanału Augustowskiego.



W ciągu dwóch letnich miesięcy młodzież wzmocniła 2300 metrów brzegu kanału łączącego i 8000 metrów brzegu ważnej arterii wodnej, która niewątpliwie jest unikatowym pomnikiem sztuki inżynieryjnej. Przeprowadzono prace przygotowawcze na węźle wodnym „Dąbrówka" i śluzie „Czortek". Melioratorzy obliczyli, że przez ręce młodych budowlanych „przeszło" ogółem 9 tys. ton kamieni i 1500 ton tłucznia.

Podsumowanie wyników pracy studentów odbyło się w Domu Kultury w Sopoćkiniach. Eugeniusz Karpik, kierownik hufca, zaznaczył, że czasu spędzonego nad Kanałem Augustowskim nie zapomną nigdy. Zwracając się do studentów, mówił: *„Dziękuję wam za to, że stanęliście na wysokości zadania. Pokazaliście wszystkim, że dzisiejsza młodzież umie pracować."* Słowa wdzięczności wypowiedziano również w tym dniu pod adresem melioratorów — pracowników przedsiębiorstwa "Grodnomeliowodchoz", który zorganizowali pracę studentów na wysokim poziomie, żeby ci mogli "popracować i zarobić".

Studenci chętnie dzielili się swoimi wrażeniami. Aleksy Zmuszko, kierownik zespołu z Homla, tak opowiadał o dwóch miesiącach spędzonych na Grodzieńszczyźnie:

- Cieszy mnie bardzo, że młodzież tak chętnie wystąpiła w roli wolontariuszy. Przeprowadziliśmy remont w schronisku dla dzieci w Łojkach oraz w szkołach w Sopoćkiniach i Raciczach.

Maksym Górski, student Technikum Rolnego w Reczycach:

- Poznałem tu wspaniałych ludzi. Wspólnie robiliśmy naprawdę pożyteczne rzeczy: czyściliśmy brzegi kanału. Prawdziwą plagą były komary i muszki, których tu jest niesamowicie dużo. Ale były i prawdziwe atrakcje, chodziliśmy na ryby w czasie wolnym od pracy, zbieraliśmy grzyby, kąpaliśmy się...

Nadzieja Kuralenia, Państwowy College Politechniczny w Mołodecznie, komisarz hufca:

- Po raz pierwszy uczestniczyłam w podobnym projekcie. Oprócz zwykłych obowiązków spoczęły na mnie również obowiązki organizatorskie, a mianowicie przygotowanie różnego rodzaju imprez i spotkań po pracy. Na początku mieliśmy z tym trudności, ponieważ młodzież po pracy była całkowicie wykończona, wszyscy marzyli o tym, żeby wykąpać się i pójść spać, ale po kilku wieczorach towarzyskich wszyscy zrozumieli, jak wspaniale jest posiedzieć z przyjaciółmi przy ognisku, zaśpiewać piosenkę... Właśnie to zapamiętałam najbardziej. A jeszcze zwiedzanie Grodna i jednostki straży granicznej im. Wiktora Usowa oraz turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyli 2 drużyny z Sopoćkiń, nasza drużyna oraz drużyna straży granicznej. Zwyciężyli gospodarze, a my zajęliśmy 2 miejsce. Dzisiaj z pewnością mogę powiedzieć, że takie projekty są młodzieży bardzo potrzebne. Nawet ze względów finansowych. Ktoś przyjechał tu, żeby zarobić pieniądze, ktoś inny szukał nowych wrażeń z pewnością i jeden, i drugi wyjeżdża zadowolony.

Kanał Augustowski ma być wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO i zostać jednym z najważniejszych obiektów turystycznych nie tylko w naszym kraju. Rekonstrukcja białoruskiej części kanału ma być zakończona już latem przyszłego roku. A studenci, którzy lato 2005r. spędzili nad Kanałem Augustowskim, będą niewątpliwie gośćmi honorowymi ceremonii otwarcia tego obiektu, ponieważ ich praca zasługuje na prawdziwy szacunek.

Paweł JUREWICZ/HB
Fot. autora



KONTAKTY

Wizyta ambasadora Litwy

W dniach 5-6 września Petras Vajtenukas, ambasador Litwy na Białorusi, odwiedził Grodzieńszczyznę. Podczas spotkania z gubernatorem Władimirem Sawczenką dyplomata zapoznał się z sytuacją ekonomiczną w regionie.

Obwód grodzieński jest zainteresowany w dalszym rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy z Litwą. Obrót towarowy pomiędzy regionem nadniemeńskim a Litwą wyniósł w pierwszym półroczu br. 23 mln USD. Grodzieńszczyzna eksportuje na Litwę m.in. cement, nawozy sztuczne, amoniak, wapno, włókna syntetyczne.

Dyplomata litewski w swoim przemówieniu wyraził przekonanie, że współpraca w dziedzinie gospodarki i kultury pomiędzy naszymi krajami będzie nadal rozwijała się. Zaznaczył aktualność współpracy w dziedzinie turystyki. Ogromne wrażenie na gościu wywarł pobyt w uzdrowisku „Jeziorne". Nowe perspektywy w tej dziedzinie gospodarki na pewno powstaną po zakończeniu rekonstrukcji Kanału Augustowskiego. Tym bardziej, że strona białoruska planuje zakup kutrów na poduszkach powietrznych, którymi można będzie podróżować z Grodna do Druskiennik.

Petras Vajtenukas zaprosił kierownictwo obwodu grodzieńskiego do odwiedzenia Wilna z oficjalną wizytą. W listopadzie w stolicy Litwy odbędzie się wystawa produkcji przedsiębiorstw białoruskich. Na tym biznes-forum szeroko przedstawiona będzie również Grodzieńszczyzna. Z pewnością będzie to sprzyjało nawiązaniu nowych kontaktów i podpisaniu umów.

Obecnie na Grodzieńszczyźnie zarejestrowano 36 przedsiębiorstw z udziałem kapitału litewskiego. Litwa uplasowała się na szóstym miejscu wśród państw wnoszących wkład w rozwój gospodarki obwodu grodzieńskiego. W pierwszym półroczu br. przedsiębiorcy litewscy zainwestowali na Grodzieńszczyźnie 255 tys. USD.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy ambasador poinformował, że obecnie wjeżdżający na Litwę nie będą mieli problemów z powodu jednej fiolki preparatu "Wałokardin". Od niedawna lekarstwo to znalazło się, jak wiadomo, na czarnej liście. Dyplomata zapewnił również, że w 2006r. osoby ubiegające się o wizę litewską nie będą musiały stać w kolejkach. Latem bieżącego roku strona litewska (po obniżeniu kosztu wiz do 5 euro) nie była przygotowana na zwiększenie liczby turystów z Białorusi.

Paweł JUREWICZ/HB

Paraliżujący fatalizm

Statystycznie jest lepiej, niż wszyscy się bali

Mniej niż 50 zgonów, 4 tys. potencjalnych ofiar śmiertelnych — to bilans katastrofy zamieszczony w najpoważniejszym od dziesięciu lat raporcie poświęconym Czarnobylowi.

Śmiertelne żniwo katastrofy w Czarnobylu będzie więc dużo mniejsze, niż się powszechnie uważa (niektóre wcześniejsze szacunki mówiły o kilkudziesięciu tysiącach ofiar śmiertelnych) — stwierdza 600-stronicowy raport Forum Czarnobylskiego, w skład którego wchodzą m.in. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, Komitet Naukowy ONZ ds. Działania Promieniowania Atomowego oraz rządy Białorusi, Rosji i Ukrainy.

Wśród dotychczasowych ofiar śmiertelnych kataklizmu zdecydowanie przeważają ratownicy. Wielu z nich zmarło na chorobę popromienną w ciągu kilku miesięcy od wybuchu; niektórzy zmarli dopiero w ub. roku. Pozostałe ofiary śmiertelne to dziewięcioro dzieci, które chorowały na raka tarczycy. Szacuje się, że w wyniku katastrofy na tę chorobę zapadło około czterech tysięcy osób; 99 proc. z nich wyleczono. Ogółem do dzisiejszego dnia w wyniku choroby popromiennej i raka zmarło mniej niż 50 osób.



Elektrownia Czarnobyl. Zdjęcie pochodzi z francuskiej WIKI

Spustoszona psychika

Raport ocenia, że po wybuchu reaktora groźne dawki promieniowania przyjęło około 600 tysięcy osób. Było wśród nich prawie tysiąc pracowników elektrowni oraz ratowników, którzy zostali ciężko napromieniowani pierwszego dnia katastrofy, 200 tysięcy ratowników, którzy pracowali na terenie elektrowni w latach 1986-1987, oraz około 400 tysięcy okolicznych mieszkańców. To właśnie oni stanowią grupę najwyższego ryzyka, spośród której jeszcze prawie 4 tys. osób może umrzeć z powodu różnych skutków promieniowania po katastrofie.

Ponadto na Białorusi, Ukrainie i w Rosji cały czas pięć milionów ludzi mieszka na terenach, które po wybuchu zostały dotknięte zwiększonym promieniowaniem. Sto tysięcy z nich mieszka w strefach, które w przeszłości określano jako zamknięte.

Autorzy raportu, wśród których jest ponad stu naukowców, twierdzą jednak, że najgorszym skutkiem Czarnobyla jest spustoszenie, jakie dokonało się w psychice dotkniętych kataklizmem ludzi. Eksperci zwracają uwagę na traumatyczne doświadczenie, jakim dla ofiar wybuchu był strach przed promieniowaniem oraz potrzeba opuszczenia własnych domów. Poszkodowani przez Czarnobyl mają na ogół bardzo złe zdanie o stanie własnego zdrowia, uważają, że długo nie pożyją, brakuje im inicjatywy i bardzo często są zależni od pomocy państwa. — *Cierpią na „paraliżujący ich fatalizm”* (objawiający się na przykład brakiem dbałości o własne zdrowie), *„uważają się za ofiary”* i dlatego *„oczekują pomocy od państwa”* — czytamy w raporcie. Poza tym każdą chorobę błędnie przypisują katastrofie w Czarnobylu. — *Prawie 20 lat po katastrofie ludzie wciąż niewiele o niej wiedzą* — mówi Louisa Vinton z oenzetowskiego Programu ds. Rozwoju. Jak dodaje, to na rządach zainteresowanych państw spoczywa obowiązek uświadomienia swoich obywateli.

Geny w porządku

- *Ogółem jednak raport uspokaja* — mówi dr Michael Repacholi ze Światowej Organizacji Zdrowia. Poza rakiem tarczycy międzynarodowi eksperci nie stwierdzili żadnego dowodu na wzrost zachorowalności na inne nowotwory wśród okolicznych mieszkańców (wśród ratowników zaobserwowano niewielki wzrost zachorowań na białaczkę). Jak twierdzą naukowcy, większość ratowników i mieszkańców okolic Czarnobyla przyjęła niewielkie dawki promieniowania, porównywalne do promieniowania naturalnego.

U napromieniowanych nie zaobserwowano również obniżonej płodności. Nie ma też dowodów na to, że katastrofa zwiększyła liczbę przypadków wad genetycznych wśród lokalnych społeczności. Zanotowaną na Białorusi zwiększoną liczbę takich wad wśród dzieci naukowcy przypisują raczej bardziej wyczulonej niż przed katastrofą uwadze, jaką zwraca się na takie przypadki.

Groźny sarkofag

Także wpływ kataklizmu na środowisko naturalne wydaje się mniejszy, niż naukowcy się obawiali. Według raportu poza 30-kilometrową strefą wokół zniszczonego reaktora, kilkoma jeziorami i lasami poza nią promieniowanie powróciło już do poziomu, który naukowcy określają jako *„możliwy do zaakceptowania”*.

Jedyną pesymistyczną informacją zawartą w raporcie Forum Czarnobylskiego jest ostrzeżenie przed możliwością kolejnej katastrofy. Tym razem chodzi o ewentualne zawalenie się sarkofagu, który przykrywa zniszczony wybuchem reaktor atomowy. Sarkofag był stawiany pospiesznie i ma pewne wady konstrukcyjne. Dodatkowo przez prawie 20 lat od kataklizmu niektóre elementy tego swoistego bunkra skorodowały. Jeśli naruszony zębem czasu sarkofag runie, do atmosfery wydostanie się groźny radioaktywny pył — ostrzegają autorzy raportu. Dlatego sarkofag jest wzmacniany. Już niedługo ma się zacząć budowa nowej osłony, która zakryje starą i wytrzyma najbliższe sto lat.

Tomasz ULANOWSKI/GW

OPINIA



- *Presja zagranicy na rzecz reform w byłych republikach ZSRR może doprowadzić do przekształcenia ich w chaotyczne „republiki bananowe”* — ostrzegł prezydent Rosji Władimir Putin (na zdj.) na spotkaniu z przedstawicielami mediów i kół naukowych Zachodu.

Putin powiedział, że rządy zachodnie były prawdopodobnie w błędzie popierając podczas niedawnej „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie pozarządowe organizacje dążące do zmian.

„Nie jesteśmy przeciwni żadnym zmianom w byłym Związku Radzieckim — powiedział Putin, wg relacji londyńskiego dziennika "Times". — *Obawiamy się tylko, że te zmiany będą chaotyczne. Innymi słowy, powstaną republiki bananowe, gdzie wygrywa ten, kto najgłośniej krzyczy”.*

„Nie sądzę, by jakiś kraj zachodni, czy to europejski, czy też Stany Zjednoczone, działał przeciwko Federacji Rosyjskiej” — powiedział rosyjski prezydent.

- *Nie wierzę, że po zbliżających się wyborach coś w Polsce zmieni się na lepsze. Na to jeszcze za wcześnie. Jeszcze przez dwie kadencje w Polsce będzie byle jak* — pisze w "Fakcie" Lech Wałęsa (na zdj.).

Zdaniem b. prezydenta, dopiero wtedy życie polityczne oczyści się z agenturalnych powiązań, zniknie złowrogi cień teczek, zapanuje logika, a ludzie będą umieli rozliczać polityków z ich obietnic.

Na razie kandydatom do prezydenckiego fotela chodzi głównie o władzę. Wałęsa zaznacza, że nie wierzy w inny powód. Gdyby miał przeliczyć to na procenty, to chęć sięgnięcia po władzę stanowi aż 90 proc. ich motywacji. Łatwo więc policzyć, że ich faktyczna troska o interes kraju to jakieś 10 procent.

Brutalna prawda jest więc taka, że dla kandydatów do prezydentury władza to cel sam w sobie — uważa twórca „Solidarności".

Nie wierzy on — i wyborcy także nie powinni w to wierzyć — że kandydatom na prezydenta zależy na lepszej i sprawiedliwszej Polsce. Wałęsa nie sądzi też, by którymukolwiek z kandydatów udało się zrealizować składane dziś — najczęściej bez pokrycia — obietnice.

Polacy traktowani są przez sztaby wyborcze jak konsumenci, którym trzeba wcisnąć towar, dlatego mówi im się to, co chcieliby usłyszeć, nawet jeśli to nie jest prawda. Wszystko to takie niespełnialne obiecanki cacanki, których trzeba wysłuchać co pięć lat — stwierdza b. prezydent.

PAP/AD

POLSKA

Tusk prowadzi

Dwa sondaże wskazują na zdecydowany wzrost poparcia dla kandydata PO na prezydenta, który na niecałe 3 tygodnie przed wyborami zdystansował rywali.

Zarówno w badaniu GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej", jak i PBS dla „Gazety Wyborczej" Donald Tusk (na zdj.) uzyskuje takie samo, wysokie poparcie — chęć głosowania na niego deklaruje 41 proc. respondentów.

Oznacza to, że od ostatnich sondaży Tusk zyskuje ponad 10 proc. Badanie PBS zostało przeprowadzone już po tym, jak ze startu w wyborach prezydenckich zrezygnował senator Zbigniew Religa, wzywający do głosowania na Tuska.

Trudno jednak wzrost popularności wytłumaczyć tylko „przekazaniem głosów" przez Religę, który ostatnio cieszył się zaledwie kilkuprocentowym poparciem. Eksperci podkreślają, że Donald Tusk może zyskiwać częściowo również dzięki sympatii mediów.

Z sondaży wynika, że notowania Tuska wzrosły głównie kosztem poparcia dla Andrzeja Leppera i Marka Borowskiego, bo główni rywale wicemarszałka — Lech Kaczyński i Włodzimierz Cimoszewicz — nadal zyskują około 20 proc. głosów respondentów.

Jednak w obu badaniach kolejność jest ta sama — Lech Kaczyński z poparciem 21-23 proc., przed Cimoszewiczem (19-17 proc.), dla którego poparcie wciąż wykazuje niewielką tendencję zniżkową.



Wyniki pokazują, że wraz ze wzrostem notowań Tuska, mocno zyskuje też jego partia macierzysta. Według badania PBS, PO może teraz liczyć na 38 proc. głosów, wyraźnie dystansując Prawo i Sprawiedliwość, które uzyskało wynik o 15 punktów gorszy — 23 proc.

Na trzecim miejscu w sondażu znalazł się Sojusz Lewicy Demokratycznej — 11 proc.

5-procentowy próg poparcia przekroczyły jeszcze tylko Samoobrona i LPR — obie partie z wynikiem 8 proc. Dla Ligi to najgorszy wynik od wiosny 2002r.

Gdyby mandaty w nowym Sejmie RP były dzielone według sondażowego poparcia, to PO — z 210 mandatami — do samodzielnych rządów brakowałoby zaledwie 21 głosów.

BBC/AD

PONIEDZIAŁEK, 12 WRZEŚNIA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.55 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь
09.05 „В центре внимания".
10.05 „Існасць".
10.35 „Пой, душа!" „Праздник в Несвиже".
11.00, 20.05 Сериал „Изабелла"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Общественная безопасность".
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Комедия „Стрелец неприкаянный"
17.10 „Снято!"
17.25 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35 „Время спорта".
21.00 „Панорама".
21.50, 23.15 „Права человека. Взгляд в мир".
22.05 Иронический детектив „Темная лошадка"
23.25 День спорта.
23.35 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.
00.20 „Неизвестная Арктика". Видеофильм

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.15 Наши новости
07.05 „Наше утро"
09.05 Контуры
10.05 „Охота на „Близнецов". Док. фильм
11.50 Разведка. Версия для кино. „Агент Штирлиц"
12.15 „Крупный план"
12.30 „Ракурс"
13.05 Фильм „Личной безопасности не гарантирую".
14.35 „В мире животных"
15.15 „Лолита. Без комплексов"
16.10 Сериал „Агент национальной безопасности".
17.05 Фильм „Джек-пот для Золушки".
18.15, 21.00, 23.30 Новости спорта
18.20 Жди меня
19.05 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время
21.05 Фильм „Завтра будет завтра".
22.10 Фильм „Веревка из песка".
23.35 „Бусидо - путь воина". Поединки лучших бойцов мира

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.00 „Женсовет".
07.25 „Как прекрасно светит луна". Мультфильм.
07.30 „Телебарометр".
07.45 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.05, 21.15 Сериал „Милагрос"
09.10 Фильм „Секреты Каракумов"
10.05, 12.00 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.30 Комедия „Двое под одним зонтом"
12.30 „Сладкий родник", „Медвежонок-сладкоежка". Мультфильмы.
12.50 „Купаловцы: взгляд сквозь время". Начинатели. 1920-1925гг.
13.10 „Линия жизни". Композитор Алексей Рыбников.
14.05 „Письма из провинции".
14.30 „Музы старинных парков".
14.50 „Последний день лета". Концерт Я.Науменко.
15.20 „Не зевай!"
16.10 „Древо жизни".
16.40 Я.Купала „Павлинка". Спектакль
18.05 „Сферы
18.45 „Блеф-клуб".
19.25 „Вторая родина".
19.40 „Дела семейные".
20.25 „Колыбельная".
22.05 „Детективная сага". Журналистское расследование.
22.30 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура.

Россия

07.45 Комедия „ГАРАЖ".
09.45, 12.45 Вести. Дежурная часть.
10.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. УБИТЬ ВОРОНА".
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.00 Вести.
13.10 - 16.00 - перерыв.
16.10 „Смехопанорама"
16.45 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Суд идет.
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!
20.00 Телесериал „ТЕАТРАЛЬНЫЙ БЛЮЗ".
21.00 Телесериал „МУЖСКАЯ РАБОТА".
22.00 Вести+.
22.20 „Мой серебряный шар. Нина Сазонова".
23.15 Эксперт.
23.25 Фильм „КОКТЕБЕЛЬ"

СТВ+RENTV

07.00 „Дикая планета": „Терминаторы". Док. фильм.
07.30 „Одержимые". Док. фильм.
08.20 „Технология".
08.35 „Минск и минчане".
08.45 „Переменка". Мульт. сериал.
09.05 „Звездный экспресс". Александр Лебзяк.
09.35 Комедия „Мистер Бонс".
11.10 „Вкус убийства". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.55 „Дом, который построю я".
13.10 „Анфас".
13.30, 16.30, 19.30, 22.50 „24 часа".
13.50, 18.30 „NEXT-2". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Афромосквич". Телесериал.
16.50 „Игровой рефлекс".
17.00 „Час суда. Дела семейные".
17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
18.00 „Арт-экспресс".
18.15 „Добро пожаловаться".
20.05 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Трудовой десант".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 Боевик „Красный Скорпион"
23.15 „Технология".
23.30 „Столичный футбол с Сергеем Алейниковым"
00.05 „Большая музыка".

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 23.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Кулинарный поединок.
10.55 Квартирный вопрос.
15.20 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
16.25 Сериал „АЭРОПОРТ: ФУРШЕТ".
17.35 Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6: ДУПЛЕТ".
19.50 Сериал „МОРСКИЕ ДЬЯВОЛЫ: ОПАСНОЕ НАПРЯЖЕНИЕ".
21.00 Сегодня 21.00.
21.35 Боевик „РАЗБОРКА В МАЛЕНЬКОМ ТОКИО"
23.15 „Школа злословия". Ток-шоу

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00,13:00, 16:00, 20:30, 23:25 Wiadomości
09:15, 17:30 Moda na sukces; serial
09:40 Listonosz Pat
10:00 Budzik
10:30 Wyspy piratów; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Telezakupy
12:20 Rolnictwo na świecie
12:35 Zielony biznes
12:45 Agrobiznes
13:10 Beau Geste; dramat
14:55, 17:05, 01:35 Kolarstwo
16:10 Audycje Komitetów Wyborczych
18:00 Teleexpress
18:20 Pod lupą
18:30 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:25 Plebania; telenowela
19:55 Wieczorynka
21:15 Scena Jedynki
22:45 Misja specjalna
23:35 Prosto w oczy
23:45 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
00:00 Głośniej od bomb; dramat
01:45 Szlaban w górę
02:05 W poszukiwaniu Szekspira; serial

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:40 W krainie władcy smoków; serial
08:05 Od przedszkola do Opola
08:35 Teletubisie
09:05 Czterdziestolatek; serial
10:00, 10:12, 10:35, 11:40, 12:25 Pytanie na śniadanie
10:30, 12:15, 14:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
10:55, 21:10 M jak miłość; serial
12:50 Magazyn Ligi Mistrzów
13:15, 22:05 Kochaj mnie; telenowela
13:40 Telezakupy
14:10 Zapomniane królestwo
15:00 Ojczyzna polszczyzna
15:15 Chrystus dla każdego
15:35 Audycje Komitetów Wyborczych
16:10 Doktor z alpejskiej wioski; serial
17:10 Dla niesłyszących
18:05 Co ci dolega?
19:00 Program lokalny
20:00 Jeden z dziesięciu
20:35 Młode rekiny
21:00 Panorama flesz
22:30 Magazyn kryminalny
23:20 Biznes
23:45 W imieniu obywatela
00:45 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
01:30 Samotni strzelcy; serial
02:15 Wieczór artystyczny

TVP 3

07:15, 11:15 Telezakupy
07:30, 08:00, 08:15, 08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 14:30, 13:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30 Kurier
08:12 Książki z górnej półki
09:45, 12:15 Gość dnia
10:00 Na drogach i bezdrożach Afryki
11:45 Teleplotki
12:45, 21:45 Młodzież kontra
13:35 Tajemnice twórców map
14:45 Pani Jola zmienia swoje życie
15:15, 15:45 To jest temat
16:00, 16:35, 17:40 Tour de Pologne
17:10 Rozmowa dnia
17:45, 22:45 Obiektyw
18:50 Audycje komitetów wyborczych
21:00 Telekurier
23:15 To jest temat
00:05 Powrót dzieci Biesłanu
00:30 Aurélien - dramat

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:35, 18:30 Telezakupy
09:50 Jedyneczka
10:10, 17:25 Znak Orła; serial
10:40, 18:50 My Wy Oni
11:05 Romantyczne podróże do Polski
11:30 Wygnańcy
12:30 Zapisy pamięci
13:10, 21:10 Skarb sekretarza; serial
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 M jak miłość; serial
14:55 Kolarstwo
15:50 Salon kresowy
16:05 Królowa Bona; serial
17:05 Kolarstwo
18:00 Teleexpress
18:20 Program publicystyczny
19:20 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
19:45 Wyszehrad po polsku
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:35 Stacyjka; serial
23:25 Ze sztuką na ty
23:55 Komornicy
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:55 TV market
08:10, 17:10 Interwencja
08:30 SoundWave Backstage Pass
09:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00 Gra w temno
11:00 Aniołek - komedia
12:50 Zbuntowany anioł – telenowela
13:50 Ja się zastrzelę - serial
14:20 13. posterunek - serial
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Reportaż
16:00 Tango z aniołem – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:30 Świat według Bundych - serial
18:00 JAG - Wojskowe Biuro Śledcze - serial
20:20 Samo życie - serial
21:15 Interwencja
21:45 Sekcja 8. - film sensacyjny
22:3C Studio Lotto
23:50 V.I.P. - serial
00:50 Biznes Wydarzenia

WTOREK, 13 WRZEŚNIA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45, 00.00 День спорта.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.40 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 Иронический детектив „Темная лошадка"
09.55 „Спасатели".
10.25 „Мне снятся милые Лески". Видеофильм.
10.35 „КомпаС".
11.05, 20.00 Сериал „Изабелла"
12.10 „Время спорта".
12.40 „Дело важное".
13.05 Антология „Славянского базара-2005".
14.05 „Цена вопроса".
14.20 „В лесу прифронтовом". Киноконцерт.
15.15 Сериал „Миледи"
16.05 „Мы за солнышком идем". Мультфильм.
16.15 „Твой формат". Тележурнал для молодёжи.
17.10 „Колоколенка". Видеофильм.
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
21.00 „Панорама".
21.40 Футбол. Лига чемпионов. „Леон"-"Реал" (Мадрид). Прямая трансляция.
00.10 Футбол. Лига чемпионов. Обзор дня.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.15 Наши новости
07.05 „Наше утро"
09.05, 18.55 Сериал „Хозяйка судьбы".
09.55 Фильм „Веревка из песка".
10.50 Пока все дома
11.30 Комедия „Одиноким предоставляется общежитие".
13.05, 21.05 Фильм „Завтра будет завтра".
13.50 Фильм „Убойная сила".
14.50 Дисней-клуб: „Кряк-бряк"
15.15 „Лолита. Без комплексов"
16.10 Сериал „Агент национальной безопасности".
17.05 Фильм „Джек-пот для Золушки".
18.15, 21.00, 23.30 Новости спорта
18.20 Сериал „Моя прекрасная няня".
20.00 Время
22.10 Фильм „Веревка из песка".
23.35 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Плавание"

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10 „Женсовет".
07.25 Мультсериал „Кенгуру-озорники"
07.35 „Сегодня в нашем городе". Мультфильм.
07.45 „Вкусное утро".
08.10, 21.15 Сериал „Милагрос"
09.10, 10.40 Комедия „По семейным обстоятельствам"
10.15, 11.50 „Обычный необычный день". Семейный канал.
12.20 „Мой друг Мартын", „Если бы я был моим папой". Мультфильмы.
12.45 „Купаловцы: взгляд сквозь время". Первые успехи. 1926-1932гг.
13.10 „Сферы
13.50 „Блеф-клуб".
14.30 „Сезон у дачи".
14.55 „Не зевай!"
15.10 „Бум".
15.35 Сериал „Школа первых ракеток"
16.10 Док. фильм „Андрэ С.Лабарт с головы до пят".
16.55 „Другие танцы". „СамАлетчики". Балет.
17.10 „Есть только миг...". Елена Зубрилова.
17.35 „Ностальжи". Народный артист Беларуси Владимир Комков.
18.05 „Эпизоды".
18.45 „В вашем доме". Оперная певица Мария Гулегина.
19.25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19.40 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
21.00 „Женсовет".
22.05 Сериал „Самара-городок"
22.50 XX век: люди и судьбы. „Альдо Моро"

Россия

07.45 Телесериал „НЕОТЛОЖКА-1".
08.45 „Ленинградское дело. Убить секретаря".
09.45, 12.45 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. УБИТЬ ВОРОНА".
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.10 Эксперт.
13.20 - 16.00 - перерыв.
16.10 Кулагин и партнеры.
16.45 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Суд идет.
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!
20.00 Телесериал „ТЕАТРАЛЬНЫЙ БЛЮЗ".
21.00 Телесериал „МУЖСКАЯ РАБОТА".
22.00 Вести+.
22.20 „Как создать хит? Композитор Андрей Петров".
23.15 Эксперт.
23.25 Звездный дилижанс.
23.35 Фильм „НЕСПЯЩИЕ"

СТВ+RENTV

06.50 „Минщина. Люди, события, факты".
07.00 „Дикая планета": „Время фламинго". Док. фильм.
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.50 „24 часа".
07.50 „Столичный футбол с Сергеем Алейниковым"
08.25 „Криминальное чтиво".
08.55 „Переменка". Мульт. сериал.
09.15 „Белорусская сказка". Мультфильм.
09.25 Боевик „Красный Скорпион"
11.10 „Хит-момент".
12.00 „Час суда".
12.55 „Минское время. 1974 год".
13.50, 18.30 „NEXT-2". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Афромосквич". Телесериал.
16.50 „Турпоход".
17.00 „Час суда. Дела семейные".
17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
18.00 „Театральный разъезд".
18.15 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 Комедия „Джентльмены удачи".
23.15 „Игровой рефлекс".
23.25 „Горячий лед".
23.55 „Баффи". Телесериал.
00.40 Дневник „Звездного дилижанса".

НТВ

09.00, 15.00, 18.00 Сегодня.
09.20 „Женский взгляд" Оксаны Пушкиной.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
11.00 „Вопрос... еще вопрос".
15.20 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
16.25 Сериал „АЭРОПОРТ: КОЛЬЕ".
17.35 Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6: ЕГО ЗВАЛИ НЕ НИКИТА".
19.50 Сериал „МОРСКИЕ ДЬЯВОЛЫ: КАМЫШОВЫЙ КИЛЛЕР".
21.00 Сегодня 21.00.

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:00 Wiadomości
09:15, 17:30 Moda na sukces; serial
09:40 Smocze opowieści
10:10 Jedyneczka
10:40 Wyspy piratów; serial
11:10 Tucker; serial
11:30 Tak, kochanie; serial
11:55 Telezakupy
12:25 Eko-Europa
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:30 Klan; telenowela
13:35, 19:25 Plebania; telenowela
14:05 Jaka to melodia?
14:25 Bulionerzy
14:55, 17:05, 23:45 Kolarstwo
16:10 Audycje Komitetów Wyborczych
18:00 Teleexpress
18:20 Pod lupą
19:00 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:15 Liga Mistrzów
00:10 Prosto w oczy
00:25 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
00:35 Plus minus
01:05 Prawo i bezprawie; serial
02:30 Nowe gwiazdy Europy

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:40 W krainie władcy smoków; serial
08:05 Od przedszkola do Opola
08:30 Teletubisie
09:00 Czterdziestolatek; serial
10:00, 10:10, 10:35, 11:45, 12:25 Pytanie na śniadanie
10:30, 12:15, 14:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
10:55, 21:10 M jak miłość; serial
12:55 Podróże kulinarne
13:20 Proboszcz 2005
13:40 Telezakupy
14:15 Śpiewające fortepiany
15:05 Lokatorzy; serial
15:35 Audycje Komitetów Wyborczych
16:05 Doktor z alpejskiej wioski; serial
17:15 Dla niesłyszących
18:15 Allo, Allo; serial
18:40 Pogotowie Ekspresu Reporterów
19:00 Program lokalny
20:05 Jeden z dziesięciu
20:35 Kocham Kino
21:05 Panorama flesz
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:45 Nędzne psy; dramat
01:45 Liga Mistrzów

TVP 3

07:15, 11:15 Telezakupy
07:30, 08:00, 08:15, 08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 23:30 Kurier
08:12 Książki z górnej półki
09:45, 12:15 Gość dnia
10:00 Malowanie obrazów - to proste
10:55, 15:15, 15:45, 23:15 To jest temat
11:45. 21:00 Telekurier
12:45 Bądź zdrów!
13:10 Telenowyny
13:35 Niezwykły Egipt
14:45 Pani Jola zmienia swoje życie
16:00, 16:35 Tour de Pologne
16:45 Ekstremalne poszukiwania
17:10 Rozmowa dnia
18:40 Kronika Tour de Pologne
19:50 Audycje komitetów wyborczych
21:45 Młodzież kontra
22:30 Kurier gospodarczy
00:05 Prawda i kłamstwa
01:05 Telemotorsport
01:30 Czerwone i czarne – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:35, 18:30 Telezakupy
09:50 Nigdzie w świecie nie znajdziecie
10:05, 17:00 Bajeczki Jedyneczki
10:10, 17:25 Rodzina Leśniewskich; serial
10:45 Humor Ojców Pustyni
11:00, 14:55, 17:05 Kolarstwo
11:10 Ach śpij kochanie
11:35 Sportowy tydzień
12:05 Wyszehrad po polsku
12:25, 19:30 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10 Skarb sekretarza; serial
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 Stacyjka; serial
15:50 Zbyszek
16:10 Wokół Ostrej Bramy
18:00 Teleexpress
18:20 Program publicystyczny
18:45 Humor Ojców Pustyni
19:05 300 lat grodzieńskiej katedry
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:05 Kościół wobec władzy komunistycznej
23:00 Jest takie miejsce
23:20 Program publicystyczny
00:10 Z Polską w sercu pustyni
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:55, 12:45 TV market
07:10, 17:10 Interwencja
08:30, 14:00 Ja się zastrzelę - serial
09:00, 13:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00 JAG - Wojskowe Biuro Śledcze - serial
11:00 Daleko od noszy - serial
11:30 Czułość i kłamstwa - serial
12:00 Samo życie – serial
14:30, 17:30 Świat według Bundych - serial
15:00, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:45 Pensjonat pod Różą - serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
18:00 V.I.P. – serial
20:20 Samo życie – serial
21:15 Polska głosuje
21:45 Gorąca linia - film
23:55 Strażnik Teksasu - serial

Spełniając testament Jana Pawła Wielkiego

„Venimus adorare eum" (Mt 2,2)

Dwadzieścia lat temu Papież Jan Paweł II zaprosił młodzież całego świata na pierwszy Światowy Dzień Młodzieży. Wtedy wielu ustosunkowało się do tego poczynania dość sceptycznie, ale już dzisiaj widzimy, jak owocne było to pierwsze spotkanie.

Tegoroczne jubileuszowe, bo już dwudzieste spotkanie odbyło się w Kolonii — miejscu o oryginalnym charakterze ze względu na cudowną gotycką katedrę i czczone w niej relikwie Trzech Mędrców ze Wschodu. Także i hasło XX ŚDM jest nierozerwalnie związane z historią Trzech Mędrców. *„Przybyliśmy oddać Mu pokłon"* — wypowiedzieli Mędrcy, nazwani przez późniejszą tradycję Królami, po przybyciu do Ziemi Świętej. Z tymi słowami młodzi z różnych stron świata przybyli w sierpniu br. do Kolonii.



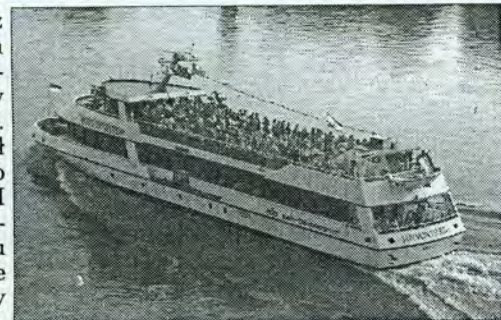
Nad Renem w oczekiwaniu na Ojca Świętego







Wśród 800 tys. oficjalnie zarejestrowanych pielgrzymów, było też ok. 800 osób z Białorusi, w tym grekokatolicy. Nie często się zdarza, by Światowe Dni Młodzieży organizowano tak blisko Białorusi. Poprzednim razem mało kto mógł wybrać się w podróż do dalekiego Toronto. Taksamo następne ŚDM odbędą się bardzo daleko, w Australii, czyli na drugim końcu świata. Więc tegoroczne spotkanie było dużą szansą dla młodzieży z naszego kraju.



Statek z Ojcem Świętym

Okazało się, że w Kolonii, Bonnie i Dusseldorfie jednocześnie odbywa się mnóstwo koncertów, dyskusji, modlitw, zabaw, sztuk teatralnych, spotkań i innych ciekawych przedsięwzięć. Trudno nawet było zaplanować dzień, bo chciało się być wszędzie. Każdego dnia o 7.30 odbywały się modlitwy poranne. Większość w kościele stanowiła młodzież z Ameryki Łacińskiej, która, jak i my, mieszkała w Bensberg — przedmieściu Kolonii. Po modlitwie szliśmy na śniadanie, a później jechaliśmy do Kolonii, do kościoła, gdzie codziennie odprawiano dla nas mszę w języku białoruskim. Kilka razy przewodniczył mszy biskup Antoni Dziemianko, który przybył do Niemiec jako jedyny biskup z Białorusi. Pewnego razu, jak na zakończenie mszy zaśpiewano „Mahutny Boża", z trudem powstrzymałem się od łez — takie to było piękne i patriotyczne.

Jeżeli chodzi o wyżywienie, to wykorzystano stary i wypróbowany system — jedzenie na kartki. Na każdy dzień otrzymaliśmy bilety na śniadanie, obiad i kolację. Ułożyliśmy nawet związany z jedzeniem żart o powrocie Niemiec do komunizmu.

Nie sposób było dostać się wszędzie, ponieważ w Kolonii jest dużo do oglądania. Chociażby wspaniała katedra, którą sami Niemcy nazywają Domem. Budowana w ciągu sześciu wieków, ta świątynia przyprawia o zawrót głowy każdego, kto chociażby się do niej zbliży. Nie mówiąc już o wejściu do środka, a z tym były problemy. W ciągu dnia wejście do świątyni było prawie że nie możliwe, a zgubić się lub zgubić kogoś z przyjaciół można było bardzo łatwo, więc postanowiliśmy przyjść tu nocą. Drzwi katedry były otwarte przez całą dobę, a nawet odprawiały się msze nocne.

Przez tydzień centrum miasta dekorowały flagi Watykanu i Polski. To spotkanie młodych było poświęcone Janowi Pawłowi II Wielkiemu Papieżowi, który zmienił świat. I jestem pewny, że każda młoda osoba powiedziała w Kolonii: *„Dziękuję Ci, Janie Pawle II."*

Mieliśmy dużo okazji do zwiedzania. Można było zwiedzić byłą stolicę — Bonn. Przejazd, dzięki Bogu, mieliśmy gratis. W Kolonii zainteresowało nas muzeum czekolady, które jest zarazem fabryką. Zaplanowaliśmy przejażdżkę statkiem, ale okazało się, że rzeka będzie zamknięta — sam Ojciec Święty Benedykt XVI wykorzystał statek, by dostać się do miasta. Gdy już zszedł na brzeg i wsiadł do papamobile, na ulicach był taki tłok, że można było obawiać się o życie. Tysiące młodych darło sobie gardła, nieustannie powtarzając: *"Benedetto!"*.

Podobnie było i na Marienfeldzie, gdzie ponad milion wiernych czekało na spotkanie z papieżem. Po mszy odbył się jeszcze koncert pożegnalny, którego niestety nie mogliśmy zobaczyć z powodu zakończenia terminu ważności wiz. Późnym wieczorem młodzież białoruska udała się w podróż powrotną. W Polsce odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, które, podobnie jak Kolonia, głęboko zakorzeniło się w mojej pamięci.

Przybywając do Kolonii, *"by oddać Mu pokłon"* spełnialiśmy testament Jana Pawła II, który zainicjował te spotkania. Następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w 2008r. w Sydney. Wielu chciałoby pojechać tam już jako wolontariusze. Mam nadzieję, że stanie się to możliwe.

Aleksy SZOTA,
fot. Piotr KLUJEW



Pielgrzymi z Białorusi



Licheń



Odwaga i przemyślane działania

Nieznane dzieje saperów brzeskich w wojnie 1939r.

W roku 1921 zostały zakończone działania bojowe w wojnie polsko-bolszewickiej. Jednostki Wojska Polskiego uczestniczące w walkach kierowano do garnizonów pokojowego stacjonowania. Do Grudziądza przybyła z Dźwińska 1. kompania saperów, wchodząca uprzednio w skład 30. Syberyjskiego Batalionu Saperów. (30 sbsap.) Po kilku miesiącach kompania została przeniesiona do Brześcia nad Bugiem, tworząc pod dowództwem płk. Zaniewskiego zalążek 30. batalionu saperów.

Po przybyciu do brzeskiego garnizonu 20. oraz 9. kompanii saperów, sformowano z wymienionych trzech jednostek 9. pułk saperów. Dowódcą pułku został płk. Zaniewski. Miejscem postoju jednostki zostały zniszczone podczas I wojny światowej koszary zlokalizowane na Wyspie Centralnej Twierdzy, nad prawym korytem ujścia rzeki Muchawiec do rzeki Bug. Bliskość obydwu rzek pozwalała na systematyczne szkolenie saperów. W roku 1929 następuje kolejna reorganizacja: 9. pułk zostaje przemianowany na 6. batalion saperów.

Przy końcu lat trzydziestych, w związku ze wzrastającym po dojściu Hitlera do władzy napięciem politycznym w Europie, rząd Polski zmuszony został do wykonania niezbędnych przedsięwzięć obronnych. 25 marca 1939r. przeprowadzona została częściowa mobilizacja jednostek stacjonujących na wschodnich terenach kraju. Między innymi mobilizacji podlegały 9. Dywizja Piechoty (Siedlce), oraz 30. Dywizja Piechoty, której dowództwo stacjonowało w Kobryniu. Mobilizacja obejmowała również jednostki saperów. Dowódca 6. bat. saperów, którym w tym okresie był ppłk. Eugeniusz Schubert, zgodnie z planem mobilizacyjnym przystąpił do organizacji 9. bat. sap. (d-ca ppłk. Witold Brzeziński) oraz 30. bat. sap. Równolegle mobilizowano szereg mniejszych, specjalistycznych jednostek saperskich. W późniejszym okresie zmobilizowano 56. batalion saperów, którego dowódcą został mjr. Tadeusz Górecki, (od 13 września 1939r. dowódcą był por. Jan Polaczek). Batalion uczestniczył w obronie Twierdzy Brzeskiej w czasie do 17 września 1939r., t.j. do chwili jej opuszczenia przez obrońców.

W trakcie mobilizacji 30. bat. sap. jako zawiązki nowej jednostki wydzielono z 6. bat. sap.: 5 oficerów służby stałej, 5 podoficerów zawodowych i 20 saperów służby czynnej. Pozostali żołnierze batalionu to oficerowie rezerwy, podchorążowie rezerwy oraz żołnierze-rezerwiści.

Batalion był mobilizowany w składzie: dowództwo batalionu, dwie kompanie: po trzy plutony w każdej, żołnierzy — saperów oraz kolumny saperskiej. Dowódcą batalionu został kpt. sł. st. Jerzy Skalski, mający do swojej dyspozycji 14 oficerów.

Po uzyskaniu gotowości bojowej 30. batalion saperów został skierowany razem z innymi jednostkami 30. Dywizji Piechoty (d-ca: gen. bryg. Leopold Cehak) na zachodnią granicę państwową w pas obrony Armii „Łódź"; w rejon Działoszyna n/Wartą, Drylowa, Szczercowa. Mimo poważnych trudności kadrowych oraz sprzętowych, żołnierze batalionu przez okres 5 miesięcy pracowali przy robotach fortyfikacyjnych, pełniąc jednocześnie służbę na uzbrojonych obiektach. Saperzy 30. batalionu w późniejszych działaniach udowodnili, że byli zwartą jednostką gotową do wykonania wszystkich powierzonych zadań, wykazując przy tym w wielu przypadkach, w obliczu wroga bohaterską postawę. Przykładem tego niech będzie, niestety zapomniany, czyn bojowy dowódcy I plutonu 2. kompanii saperów, ppor. rez. Leona Gaja.



Siemiatycze. 15 września 1939r. Pododziały 76. ppzm. 20. Dyw. Piech. zm. XIX Korpusu Panc. przemieszczają się w kierunku Twierdzy Brzeskiej

Koniec sierpnia 1939 roku. Oddziały 30. Dywizji Piechoty, w skład której wchodziły: 82. syberyjski pułk strzelców (stacjonujący w Brześciu), 83. pułk piechoty (Kobryń) oraz 84. pułk piechoty (Pińsk) zajmowały stanowiska bojowe na głównej pozycji członowej, na ogólnej linii rzeki Warty. Północne skrzydło dywizji sięgało do miejscowości Krzeczów nad Wartą. Po zachodniej stronie Warty, w rejonie miejscowości Kraszkówice znajdowały się pododziały 28. Warszawskiej Dywizji Piechoty.

Przeprawa w Krzeczowie, gdzie rozchodziły się dwie główne drogi wyprowadzające na Szczerców oraz na Działoszyn, położone na styku obydwu dywizji miała szczególne znaczenie.

W związku z tym, 29 sierpnia do rejonu Krzeczowa Dowództwo 30. DP skierowało I pluton 2. kompanii 30. batalionu saperów z zadaniem wysadzenia mostu na rzece Warta. Zniszczenie mostu mogło nastąpić w obliczu zagrożenia ze strony nieprzyjaciela, względnie na pisemne zgłoszenie dowódcy wycofującego się ostatniego oddziału dywizji operującego w tym rejonie rzeki Warta.

Pluton, którym dowodził ppor. rez. Leon Gaj występował w składzie czterech drużyn po 12 saperów, zastępcy dowódcy plutonu, czterech podoficerów, sanitariusza oraz gońca. Łącznie pododdział liczył 56 żołnierzy, których zadaniem było skutecznie walczyć, opóźniając natarcie broni pancernej i szybkich oddziałów zmechanizowanych Wehrmachtu.

Nadszedł piękny, pogodny dzień 1 września 1939r. Od świtu rozpoczęły się walki na zachodnim przedpolu rzeki Warta. Działania opóźniające natarcie nieprzyjaciela prowadziły wysunięte oddziały 28. Dywizji Piechoty.

Od godzin rannych przez most w Krzeczowie przemieszczały się falami grupy cywili — uciekinierów. Od czasu do czasu ludzie ci byli ostrzeliwani przez lotnictwo myśliwskie Luftwaffe. Nastała noc z 1 na 2 września, która przebiegała, wyłączając dalekie łuny pożarów, spokojnie. Pluton saperów ppor. Leona Gaja pozostawał w gotowości bojowej na swoich stanowiskach minerskich, patrolując jednocześnie przedpole po zachodniej stronie rzeki Warty.

2 września około godz. 8.00 nieprzyjaciel przeprowadził nalot. Nadleciało cztery samoloty myśliwskie, które zrzuciły kilka wiązek małych bomb zapalających na osiedle Krzeczów, ostrzeliwując jednocześnie z broni maszynowej stanowiska piechoty oraz obydwa przyczółki mostowe. Nie zanotowano większych zniszczeń ani strat w ludziach.

Około godz. 9.00 szosą z Kraszkowic nadeszła kolejna fala uciekinierów. Przekazali nieprawdopodobną informację o zbliżaniu się trzech niemieckich czołgów z czterema jadącymi z tyłu motocyklistami. Cała kolumna przemieszcza się w osłonie „żywej tarczy" składającej się z ludności cywilnej różnej płci i wieku.

Informacja była szokiem dla dowódcy plutonu saperów ppor. Leona Gaja.

Z uwagi na pędzonych pod terrorem ludzi otrzymany rozkaz zniszczenia mostu stawał się niewykonalny. Wysadzenie obiektu, którego długość wynosiła około 150 metrów z czołgami oraz ludźmi, byłby równoznaczny z wydaniem na nich wyroku śmierci. Podporucznik Leon Gaj podejmuje śmiałą i ryzykowną decyzję: zniszczenia czołgów z zasadzki, jeszcze przed zachodnim przyczółkiem mostu. Teren na zachodnim brzegu Warty sprzyjał wykonaniu brawurowego planu.

W odległości 150 metrów od zakrętu szosy prowadzącej z Kraszkowic znajdowały się zabudowania folwarku, ogrodzone wysokim, dwumetrowym murem, z szeroką bramą wjazdową w środku. Równolegle do zabudowań, po przeciwnej stronie szosy na długości około 70 metrów rósł łan dorodnej wysokiej kukurydzy.

Decyzja ppor. Gaja była błyskawiczna:

- wykorzystać jako pozycję wypadową trzy stanowiska zlokalizowane w łanie wysokiej kukurydzy,
- następnie schronić się za znajdującym się przy samej szosie murem ogrodzenia zabudowań folwarku.

Należało jeszcze uprzedzić pędzonych przez Niemców ludzi o grożącym im niebezpieczeństwie w rejonie folwarku. Wykonanie tego zadania powierzył jeżdżącym na rowerach chłopcom.

W międzyczasie ppor. Gaj wybrał dwóch najlepszych saperów: kaprala Chmielaka oraz sapera Hacia, w krótkich słowach przekazując im szczegóły swojego planu.

Po sygnale rowerzystów o zbliżaniu się czołgów cała trójka zajęła wcześniej ustalone stanowiska wypadowe w gęstwinie kukurydzy, zachowując jednak dobrą widoczność szosy. Jako pierwszy od strony zbliżającego się nieprzyjaciela ukrył się kpr. Chmielak, otrzymując polecenie przepuszczenia pierwszego i drugiego czołgu. W odstępach około 15 metrów, idąc w kierunku mostu, zajęli stanowiska saper Hać, następnie d-ca plutonu, ppor. Leon Gaj, który wziął na siebie obowiązek unieruchomienia czołowego, najważniejszego czołgu. Z minami przeciwczołgowymi w obu dłoniach i nabitymi karabinami „przez plecy" obserwowali przyległą szosę oraz maszerujących, umęczonych ludzi. Około godziny 9.40 usłyszeli odgłosy dudniący głos silników. Po chwili ukazały się ciężkie pancerne kolosy z czarnymi krzyżami na wieżach. W momencie, gdy pierwszy czołg znalazł się na wysokości stanowiska ppor. Leona Gaja, ten wydał umówiony głośny rozkaz — „skok". Wszyscy trzej wyskoczyli błyskawicznie z kukurydzy szybko podkładając w odległości 2-3 metrów przed jadącymi czołgami miny. Jednocześnie wszyscy trzej głośno krzyczeli: *„Uwaga Polacy - miny - kryć się"*. Następnie cała trójka wbiegła w bramę folwarku, zajmując przygotowane uprzednio podwyższone stanowiska, dające możliwość obserwacji drogi ponad murem. Każdy obserwował „swój" czołg, gotów użyć broni, po ukazaniu się załogi.

Po wybuchu min i unieruchomieniu trzech czołgów, załogi III III pojazdu błyskawicznie wyskoczyła ze środków. Następnie cała ósemka dopadła jadących z tyłu czterech uzbrojonych motocykli z przyczepami. Ich kierowcy natychmiast zawrócili, uciekając z maksymalną szybkością, drogą skąd nadjechali.

Na placu boju pozostał I czołg. Jego załoga początkowo nie dawała znaku życia. Po pewnym czasie powoli zaczęła unosić się klapa włazu. Ukazały się kolejno trzy głowy. Niemcy wyraźnie byli zaskoczeni i osłupiali zaistniałą sytuacją w jakiej się znaleźli. D-ca plutonu ppor. Leon Gaj natychmiast wyskoczył ze swoimi saperami wzywając Niemców do poddania się. Pojmanych jeńców zaprowadzono na dziedziniec folwarku. Miało to na celu ich ochronę przed samosądem ludności. Oficer, dowódca czołgu, jak również pozostali członkowie załogi, w obliczu gniewnej postawy ludzi bez wahania odpowiadali na zadawane im pytania. Stwierdzili, że są grupą zwiadu 11. pułku pancernego. Wyruszyli spod Wielunia, w celu rozpoznania brzegów rzeki Warta oraz uchwycenia mostu. Następnie, na sygnał motocyklistów miał za nimi ruszyć pułk. Zapytany, dlaczego przemieszczali się w osłonie ludności cywilnej, tworzącej „żywą tarczę", odpowiedział, ze taki rozkaz otrzymał od dowódcy pułku.

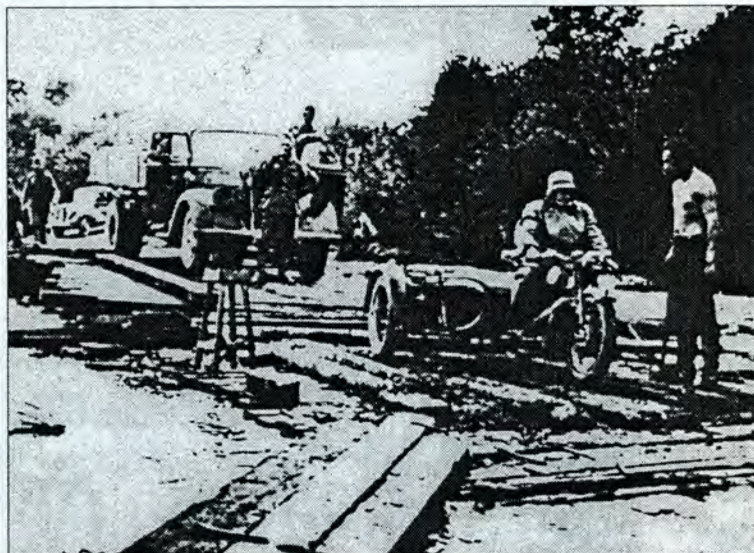
Około godziny 10.50 w czasie przeprowadzania jeńców przez most nadleciały trzy niemieckie samoloty, które z lotu ostrzelały wschodni brzeg rzeki Warty, zrzucając wiązki małych bomb na okoliczne zagrody i folwarczny sad. Mostu nie ostrzelały, ponieważ wzięta do niewoli grupa sześciu pancerniaków niemieckich, konwojowana przez kpr. Chmielaka ciągnęła w tym czasie duży wóz drabiniasty na drugi brzeg rzeki.

Około godziny 16.30 po wycofaniu się ostatniego oddziału polskiego z za rzeki oraz ustaniu przemieszczania się ludności podminowany most przygotowany był do wysadzenia.

Około godziny 18.00 od strony folwarku ponownie z łoskotem gąsienic, zwolna nadjechały trzy niemieckie czołgi. Odpalenia założonych ładunków, w momencie gdy czołgi wjeżdżały na most, osobiście dokonał ppor. Leon Gaj. Po eksplozji ponad 60 kilogramów trotylu most początkowo uniósł się w powietrze, następnie jego elementy wpadły do wody, razem z pierwszym czołgiem, który runął do rzeki. Pozostałe dwa czołgi zostały unieruchomione.

Czyn bojowy ppor. rez. Leona Gaja oraz jego żołnierzy, którzy wykazali się rzadko spotykaną odwagą, połączoną z rozważnym przemyślanym działaniem uzyskał wysoką ocenę przełożonych. Dowodem tego jest oświadczenie oficera operacyjnego 30. batalionu saperów mjr. sap. Jana Kiffera, który stwierdził: *„...Poświadczam w całej rozciągłości, na podstawie osobistego zapoznania się z w/w faktami na miejscu z tytułu dowodzenia 30. bat. sap., nadmieniając, że powyższymi czynami bojowymi ppor. Gaj Leon okazał nieprzeciętną odwagę, męstwo i poświęcenie oraz wydatnie przyczynił się do powstrzymania na 8 godzin natarcia nieprzyjaciela na tym kierunku i umożliwił bezpieczne wycofanie się własnych oddziałów walczących i ewakuacji ludności — z zadaniem znaczących strat nieprzyjacielowi, za co został przez d-cę 30. bat. sap. wyróżniony z zapowiedzią przedstawienia go do wys. bojowego odznaczenia w stosownym do tego czasie..."*

Niestety, w toku dalszych walk kampanii wrześniowej nie było możliwości, a w okresie powojennym czyny bojowe oficera i jego żołnierzy zostały zapomniane.



Rejon Brześcia. 14 września 1939r. Jednostki XIX K. Panc. przeprawiają się przez rzekę Leśna

Opracował Zygmunt POPIEL, Warszawa

Kampania wrześniowa

Atakowane ze wszystkich stron wojska polskie, nie mając szans zwycięstwa, walczyły zażarcie

ciąg dalszy z nr. 31

Nóż w plecy

Polska nie wiedziała nic o aneksie do paktu Ribbentrop-Mołotow. Umożliwiło to ZSRR zachowanie pozorów dobrych stosunków radziecko-polskich. Obecny podczas kampanii wrześniowej ambasador ZSRR w Warszawie oferował nawet pomoc militarną Polakom. Jednocześnie nie przeszkodziło to władzom na ustawianie kilkudziesięciu dywizji Armii Czerwonej przy granicy z Polską. Poza tym działała propaganda antypolska. Prasa radziecka oskarżała Polskę o naruszanie obszaru ZSRR i prześladowanie mniejszości narodowych, głównie Ukraińców i Białorusinów. Kiedy po Moskwie zaczęły krążyć plotki o rzekomym zdobyciu Warszawy przez hitlerowców, Kreml pospieszył z gorącymi gratulacjami. Radiostacja w Mińsku orientowała lotnictwo niemieckie w nalotach na miasta polskie. 17 września o godzinie 2 rano Ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski otrzymał pismo, w którym rząd radziecki tłumaczył swoje przekroczenie granicy Polski pomocą ludności białoruskiej i ukraińskiej wobec *"bankructwa państwa polskiego"*. Dokonując agresji na Polskę, rząd radziecki pogwałcił trzy układy: pokój ryski z 1921r. o granicy polsko-radzieckiej, protokół Litwinowa z 1929r. o załatwianiu wszystkich konfliktów drogą pokojową oraz pakty o nieagresji z 1932 i 1934r. Londyński "Times" określił napaść Armii Czerwonej jako *"pchnięcie Polski nożem w plecy"*. Mimo iż Wielka Brytania i Francja złożyły w Moskwie pisma z pretensjami o agresję wobec Polski uważając powody ZSRR za niewystarczające, parlament i prasa brytyjska bardzo łatwo tłumaczyła to zachowanie jako krok antyniemiecki. Początkowo przeciwko Armii Czerwonej wystąpił tylko Korpus Ochrony Pogranicza z generałem Wilhelmem Orlikiem-Rückemanem. Dopiero później przybyły posiłki.

Ewakuacja władz RP

17 września rząd RP obradował w Kołomyi, a następnie w granicznej miejscowości Kuty. Ówczesny premier Felicjan Sławoj-Składkowski stwierdził bezsilność wobec tak mocnego wroga. Wódz naczelny wydał ogólną dyrektywę o wycofaniu władz i wojska do Rumunii i na Węgry. W nocy z 17 na 18 września władze RP przekroczyły granicę rumuńską z zamiarem przedostania się do Francji. Niemcy, nie chcąc aby rząd polski mógł swobodnie działać na emigracji, zmusił władze Rumunii do internowania Polaków. Wtenczas Ignacy Mościcki skorzystał ze swojego prawa i powołał nowego prezydenta — Władysława Raczkiewicza. Natomiast stanowisko premiera i naczelnego wodza powierzył Władysławowi Sikorskiemu. Rząd na emigracji sformowano pod koniec września 1939r. Dzięki temu przetrwały najważniejsze urzędy państwa polskiego, a Polacy mieli nadzieję, że kiedyś ich siedzibą znowu będzie Warszawa.



Piechur z granatem nasadkowym na karabinie

Walki na dwóch frontach

Polacy nie byli kompletnie przygotowani na walkę na dwóch frontach, toteż w każdej bitwie ponosili coraz większe klęski. 18 września armia "Kraków" wraz z częścią armii "Lublin" pod dowództwem generała Tadeusza Piskora podjęły walkę z przeważającymi siłami niemieckimi i radzieckimi pod Tomaszowem Lubelskim. Przegrały po dwóch dniach bitwy 20 września 1939r. Został w ten sposób rozbity polski front środkowo-wschodni. W drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim rozegranej 23 września 1939r. wojska frontu północnego zostały po uprzednim otoczeniu pokonane przez Niemców atakujących z zachodu i Rosjan napierających ze wschodniej strony. Pozostał tylko front południowy, ale i ten uległ rozbiciu przez wrogie wojska podczas obrony Lwowa, który został oddany po zdobyciu Rosjanom przez Niemców. Armia Czerwona posuwała się ku granicy ustalonej w pakcie Ribbentrop-Mołotow. 20 września armia radziecka po ciężkich zmaganiach i ostrzale artyleryjskim zdobyła Grodno bronione przez Polaków. Wkrótce także poddał się Białystok. Od 17 września trwało w okolicach Pińska nad Prypecią wysadzanie mostów i zatapianie flotylli rzecznej, tak aby nie dostała się w ręce nieprzyjaciela. Armia Czerwona, mimo iż na początku kreowała się na naszego sprzymierzeńca i jej inwazja na Polskę była jakoby w celu ochrony Ukraińców i Białorusinów, wcale nie postępowała lepiej niż armia hitlerowska. Rosjanie mordowali jeńców i ludność cywilną bez żadnych wyrzutów sumienia. Ofiarą brutalnego mordu z rąk Armii Czerwonej padł między innymi generał Józef Olszyna-Wilczyński oraz żołnierze z oddziałów broniących Wilna, Oszmiany i Grodna. Poza tym ujawniły się ukrywane przez wszystkie lata istnienia państwa polskiego, wrogie nastroje mniejszości narodowych w stosunku do Polaków, co spowodowało tylko osłabienie sił polskich.

Kapitulacja Warszawy

28 września 1939r. poddała się bohatersko broniona stolica Polski, Warszawa. Generał Tadeusz Kutrzeba, zastępca dowódcy armii "Warszawa", ze strony polskiej oraz Johannes Blaskowitz z niemieckiej podpisali akt kapitulacji Warszawy. Oznaczało to koniec istnienia państwa polskiego.

Jeszcze tego samego dnia minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbetrop i radziecki komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow podpisali "traktat o granicach i przyjaźni" ustalając granicę rozbioru Polski wzdłuż rzek Pisy, Narwi, Bugu i Sanu, co oznaczało, że Moskwa zrzekła się części województwa lubelskiego i warszawskiego na rzecz Niemiec, w zamian za wolną rękę w stosunku do Litwy. Tajny protokół dołączony do traktatu przewidywał wspólną walkę radzieckich i niemieckich służb bezpieczeństwa z polskim ruchem podziemnym. Na IV rozbiorze Polski, jak często nazywany jest układ z 28 września 1939r., skorzystała również Litwa. W zamian za zgodę na wprowadzenie 30-tysięcznego garnizonu Armii Czerwonej i zbudowanie eksterytorialnej linii kolejowej otrzymała ona od Związku Radzieckiego Wileńszczyznę. Niewielkie obszary na południu Polski zagarnęła także Słowacja. Na mocy IV rozbioru Polski Niemcy zyskali 48,2 proc. obszaru Rzeczypospolitej i 20,4 mln ludności, w tym tylko 6 proc. niemieckiej. Rosja otrzymała 49,5 proc. terytorium i 14,3 mln ludności, w tym ponad 5,5 mln było Polakami. Litwa zagarnęła 2,1 proc. państwa polskiego z pół milionem ludności, w którym znajdowało się 60 proc. Polaków. Słowacja zyskała tylko 0,2 proc. obszaru Rzeczypospolitej z niewielką liczbą ludności.

Ostatnie bitwy kampanii

Mimo iż 28 września generał Tadeusz Kutrzeba podpisał kapitulację Warszawy, a Rzesza i Związek Radziecki przystąpiły do dzielenia ziem Polski, Polacy nie zamierzali się tak łatwo poddać. Praktycznie walki trwały jeszcze do 5 października. Obok obrony Warszawy prowadzono obronę twierdzy modlińskiej. Do 28 września obrońcy odparli liczne szturmy i zestrzelili 24 samoloty nieprzyjaciela. 29 września zawarto umowę o honorowym poddaniu twierdzy. Niemcy jednak nie dotrzymali warunków kapitulacji. Ostatnią rozegraną w czasie kampanii wrześniowej bitwą był Kock w dniach 1-5 października. Wtenczas to Samodzielna Grupa Operacyjna "Polesie" pod przywództwem generała Franciszka Kleeberga poniosła klęskę na skutek włączenia się do walk lotnictwa i wojsk pancernych ZSRR oraz braku amunicji.

Przyczyny klęski

Polacy nie mieli szans na wygranie kampanii wrześniowej. Niemcy przewyższali Polaków we wszystkim. Mieli dwa razy więcej żołnierzy, trzy razy więcej siły ognia, pięć razy samolotów i cztery razy czołgów. Poza tym Niemcom, i tak przecież silnym, pomogła 17 września Armia Czerwona. Wtenczas to 25 jednostek polskich musiało stawić czoła 75 oddziałom niemieckim i 52 wielkim i "świeżym" radzieckim. Na pewno też na polską niekorzyść było ukształtowanie linii granicznej polsko-niemieckiej, a później i polsko-radzieckiej. Obie one nie dość że po dwóch przeciwnych stronach, to jeszcze były bardzo długie. Polacy nie mogli sobie poradzić z zatrzymaniem w pierwszych dniach września ataku hitlerowców, a co dopiero, gdy musieli działać na dwóch frontach. W obliczu tych negatywnych czynników słaba łączność z dowództwem, niedoskonałość polskiego planu wojny i bierność Naczelnego Dowództwa spada na drugi plan, ale także nie można o tym zapomnieć. Mimo to polską wojnę obronną historycy oceniają pozytywnie. Przez cały miesiąc Polacy zaciekle bronili swojej ojczyzny mimo tak wielkiej przewagi wroga. Polacy przetrwali w duchu walki i patriotyzmu.

Straty

Polacy przyczynili się do wielkich strat Rzeszy, która na skutek kampanii wrześniowej straciła wielu żołnierzy (około 45 tysięcy) i sił bojowych: samolotów, czołgów, etc. O stratach radzieckich brak dokładnych danych. W kampanii wrześniowej poległo około 70 tysięcy żołnierzy i oficerów polskich, a 133 tys. odniosło rany. We wrześniu do niewoli radzieckiej dostało się 180 tysięcy żołnierzy, a do niemieckiej — 300 tysięcy, poza tym około 50 tysięcy oficerów i żołnierzy dostało się do niewoli już po zakończeniu działań wojennych. Około 85 tysięcy przedostało się do Rumunii i Węgier.

www.historia.pgi.pl
fot.oblicza historii

Szeregowy piechoty polskiej — kampania wrześniowa 1939



01 — rogatywka garnizonowa wz. 1939
02 — rogatywka polowa wz. 1937
03 — hełm polski wz. 1931
04 — kurtka mundurowa wz. 1936
05 — znak tożsamości „nieśmiertelnik"
06 — maska przeciwgazowa WSR wz. 1932 w torbie brezentowej
07 — opatrunek osobisty
08 — para skórzanych ładownic na naboje karabinu Mauser 98a
09 — chlebak wz. 1933
10 — skórzany pas główny — żołnierski
11 — manierka wz. 1938
12 — pochwa do bagnetu wz. 1928 z żabką
13 — łopatka saperska w pokrowcu skórzanym ramkowym
14 — plecak wz. 1933 z przytroczonym kocem
15 — suchar wojskowy z 1939 roku
16 — menażka wz. 1931
17 — niezbędnik: łyżka + widelec
18 — owijacze
19 — para trzewików żołnierskich
20 — granat obronny GR-31 z zapalnikiem wz. 31
21 — granat zaczepny GR-31 z zapalnikiem wz. 31
22 — karabinek Mauser 1898a, kaliber 7,92 mm — produkcja Fabryka Broni Radom
23 — łódki z nabojami Mauser kal. 7,92 mm w pudełku fabrycznym
24 — bagnet karabinowy wz. 1924 do karabinu Mauser 1898a
25 — saperskie nożyce do cięcia drutu

Czy warto jeść "light"?

Ich zwolennicy twierdzą, że powodują one szybkie chudnięcie. Przeciwnicy zaś ostrzegają przed niekorzystnym wpływem na zdrowie. Kto więc i kiedy może bezpiecznie po nie sięgać?

Większość diet odchudzających wymaga od nas pewnych poświęceń. Ulubione ciasteczka i czekoladowe pralinki muszą zniknąć z naszego menu. Nic więc dziwnego, że tak łatwo sięgamy wówczas po dietetyczne odpowiedniki tradycyjnych produktów. A to właśnie w nich bywają ukryte żywieniowe pułapki. Uważamy, że jeśli coś jest lekkie, czyli niskokaloryczne, odtłuszczone czy pozbawione cukru, to jest zdrowsze i nie powinno powodować przybierania na wadze. Niestety, nie zawsze jest to zgodne z prawdą. Zanim więc produkty "light" znajdą się w naszym menu, warto dokładniej im się przyjrzeć.



Co kryją produkty typu "light"

Słodycze

Wprawdzie słodziki zastępują w nich cukier, ale żeby smak nie uległ pogorszeniu, dodaje się do nich więcej tłuszczu. Nie są więc niskokaloryczne, a jedynie bezcukrowe i w dodatku wysokotłuszczowe - czekolada "light" zawiera np. tylko o 15 proc. mniej kalorii niż tradycyjna.

Napoje

Wśród nich królują cole i różnego rodzaju napoje gazowane. Nie ma w nich zwykłego cukru - słodki smak wynika z dodania do nich słodzików - dlatego są praktycznie pozbawione kalorii. Przykładowo: szklanka zwykłej coca-coli ma ponad 100 kcal, zaś "light" ok. 0,6 kcal.

Chrupkie pieczywo

Nie jest niskokaloryczne - 100 g takiego pieczywa ma ok. 360 kcal; białego chleba ok. 250 kcal. Inaczej jest, gdy bierzemy pod uwagę kaloryczność kromek. Jedna kromka chrupkiego pieczywa waży ok. 15 g i ma tylko 24 kcal, tradycyjnego zaś jest prawie trzy razy cięższa i ma ok. 100 kcal.

Nabiał

Odtłuszczone mleko wykorzystywane jest do produkcji dietetycznych jogurtów, kefirów czy serków. Oprócz tłuszczu często rezygnuje się w nich też z cukru, a dla polepszenia smaku dodaje się znacznie więcej niż zwykle mleka w proszku. Sprzyja to powstawaniu złego cholesterolu w organizmie.

Dietetyczne tłuszcze

W porównaniu z "normalną" margaryną mają o ponad połowę mniej kalorii. Tłuszcze zostały w nich zastąpione przez chemiczne wypełniacze i zagęszczacze. Podobnie jest z niskokalorycznym majonezem, który pozbawiony jest głównego składnika smakowego - naturalnego oleju roślinnego.

CLAUDIA/IK

Weź się w garść po wakacjach

Przykazania szczęśliwego pracownika

Za tobą beztroski urlop, a w perspektywie kilka miesięcy wytężonej pracy. Z przerażeniem myślisz o biurku zawalonym stertami spraw do załatwienia. Co zrobić, by czas do kolejnych wakacji minął w okamgnieniu? Zastosuj odpowiednią taktykę.



Po pierwsze! Naucz się zarządzać czasem

Jeśli ciągle trudno ci znaleźć wolną chwilę i marzysz o tym, by doba trwała o kilka godzin dłużej — to znak, że powinnaś lepiej zorganizować swoje obowiązki. Naucz się planować każdy dzień, a twoje życie stanie się prostsze.

* Na początku każdego tygodnia zrób listę spraw, które masz do załatwienia. Codziennie rano jeszcze raz ją przeczytaj i wprowadź ewentualne zmiany.

* Ułatwiaj sobie życie. Rób rzadziej, ale większe zakupy, gotuj obiad na dwa dni, zamawiaj gotowe dania. Daj stałe zlecenie w banku na opłatę rachunków. Zaoszczędzisz czas i nie będziesz już musiała o nich pamiętać.

* Naucz się mówić "nie", jeśli ktoś cię prosi o zrobienie czegoś, na co nie masz czasu.

* Trudne zadania staraj się wykonywać na początku dnia, kiedy nie jesteś jeszcze zmęczona.

* Zabierając się za skomplikowane sprawy, skoncentruj się i opracuj w punktach strategię działania.

* Planuj rozmowy telefoniczne — to największy złodziej czasu! Zapisuj na kartce, czego chcesz się od swego rozmówcy dowiedzieć.

* Czas dojazdu do pracy przeznacz na jakieś pożyteczne zajęcie np. słuchanie taśm z dialogami w języku obcym.

* Wieczorem, przed snem zrób bilans minionego dnia.

Po drugie! Zmień dietę

Możliwe, że spędziłaś urlop aktywnie i udało ci się zrzucić parę zbędnych kilogramów. Wspaniale! Postaraj się utrzymać ten stan. Zamiast objadać się czekoladowymi batonikami, które chwilowo poprawią ci humor i dodadzą energii — wprowadź do jadłospisu produkty, które poprawią twoją kondycję umysłową.

* Na pamięć doskonale wpłyną: ryby, żółtka jaj, mleko, drożdże i produkty sojowe.

* Zmysły wyostrzą: produkty z prosem, owsem i jęczmieniem.

* Prawidłową pracę mózgu zapewnią: produkty pełnoziarniste, orzechy, migdały, pomidory, pełne mleko oraz twaróg.

Po trzecie! Bądź twórcza i odkryj w sobie spontaniczność dziecka

Teraz, kiedy jesteś wypoczęta, możesz być w pracy bardziej kreatywna. Jednak aby sypać pomysłami jak z rękawa i odświeżyć sposób myślenia, dobrze jest wprowadzić do swego życia kilka zmian.

* Zmodyfikuj swój rozkład dnia. O innej porze niż zwykle idź na obiad, zmień porę służbowych spotkań. Dzięki temu twój umysł będzie musiał być w ciągłym pogotowiu.

* Pomyśl, w jakich dziedzinach życia odnosisz największe sukcesy. Może wspaniale gotujesz albo świetnie jeździsz na nartach? Teraz przeanalizuj, jakie cechy charakteru pomagają ci w sukcesach — dokładność, a może fantazja? Spróbuj je wykorzystywać w pracy.

* Bądź spontaniczna jak dziecko. Większość z nas właśnie w dzieciństwie osiąga największą kreatywność. Dzieci odważnie próbują nowych rzeczy, nie boją się ryzyka, działają impulsywnie. I o to właśnie chodzi.

* Zerwij z rutyną. Zamiast narzekać, że twoja praca jest nudna i mało rozwijająca, opracuj nowe strategie działania. Nawet tak prozaiczne czynności, jak segregowanie dokumentów możesz wykonywać z fantazją (np. poprzez oryginalny sposób oznakowania).

* Ludzie kreatywni i obdarzeni wyobraźnią podchodzą do nowych sytuacji z pewnością siebie. Dlatego chwytaj nowe pomysły, gdy tylko pojawią się w twojej głowie i od razu próbuj wcielać je w życie.

* Otoczenie wpływa na wydolność intelektualną, dlatego zadbaj o miejsce pracy. Przy odrobinie pomysłowości możesz oswoić nawet najmniej przyjazny pokój w biurowcu. Wesoła fotografia z wakacji albo kamień — talizman ustawiony na biurku wprowadzą pogodną, życzliwą atmosferę.

* Zapisuj to, co ci się śni. Według psychoanalityków, sny to nie tylko droga do podświadomości, ale i bogate źródło odkrywczych idei.

Po czwarte! Myśl pozytywnie i wierz w siebie

Czy pamiętasz powiedzenie o szklance do połowy napełnionej wodą? Dla pesymisty będzie w połowie pusta. Optymista zaś ucieszy się, że jest w połowie napełniona. To jest właśnie zagadka pozytywnego myślenia. Jeśli myślisz optymistycznie, widzisz wszystko w jasnych barwach i jesteś pełna zapału. Jeśli wątpisz w swoje umiejętności, łatwo się zniechęcasz i masz mniejsze szanse na sukces. Zamiast więc narzekać na los, patrz na świat przez różowe okulary.

* Prześledź negatywne opinie, jakie masz o sobie i spróbuj dotrzeć do ich źródeł. Może ilekroć wątpisz w swe możliwości, odzywa się w tobie głos krytycznego rodzica albo wciąż pamiętasz o swych porażkach i to odbiera ci odwagę? Skończ z tym! Przestań myśleć o sobie źle. Pamiętaj, masz prawo do popełniania błędów.

* Opisz dwie sytuacje, kiedy coś ci się nie udało i sprawdź, czy była to całkowicie twoja wina. Może np. nie dotrzymałaś ważnego terminu, ale stało się tak, bo szef dał ci za mało czasu? Zamiast obwiniać się, pomyśl, jak uniknąć takich sytuacji w przyszłości.

* Odkryj swoje najmocniejsze strony. Jeśli nie wiesz, w czym jesteś naprawdę dobra, poproś przyjaciół, by pomogli ci odpowiedzieć na to pytanie. Taką listę swoich zalet powieś w widocznym miejscu i spoglądaj na nią, ilekroć ogarną cię ponure myśli.

* Przed ważnym spotkaniem stwórz w wyobraźni jego optymistyczny przebieg. Przed oczami wyświetl sobie film, na którym ze szczegółami prześledzisz wszystko krok po kroku. Oczywiście film zakończy się twoim sukcesem. To ćwiczenie doda ci pewności siebie i pomoże rozładować napięcie.

Po piąte! Ćwicz pamięć

Rozleniwiona po wakacjach możesz mieć problem z zapamiętywaniem czy przypomnieniem sobie np. PIN-u komórki. Dlatego warto odwołać się do technik, które usprawniają pamięć i ćwiczą szare komórki.

* Do każdej informacji, którą chcesz zapamiętać, stwórz obraz, np. aby utrwalić w pamięci numer 0528, wyobraź sobie, że: 0 to jajko (z powodu kształtu), 5 to ręka (pięć palców), 2 to kaczka (kształt), 8 to kobieta (o bujnych kształtach).

* Ucząc się dłuższych tekstów, rób sobie rysunki. Mogą to być np. symbole, które kojarzą ci się z treścią tekstu.

* Staraj się zrozumieć informacje, które musisz zapamiętać. Bezsensowne wkuwanie jest 20 razy mniej efektywne! Posegreguj materiał. Staraj się wiązać ze sobą fakty, wydarzenia.

* Pamiętaj, gra w szachy, nauka języków obcych, a nawet rozwiązywanie krzyżówek, to dla pamięci świetna gimnastyka.

* Wykonuj ćwiczenia, które koordynują pracę obydwu półkul mózgowych, np. wymachuj jednocześnie lewą nogą i prawą ręką, a potem na odwrót.

NAJ/IK

W KUCHNI

Dobra gospodyni cuda w domu czyni

„Nie tam jest czysto, gdzie dużo sprzątających, ale tam, gdzie mało brudzących”. Jeśli wprowadzimy tę zasadę w naszym domu, to widmo „generalnych porządków” przestanie nas straszyć po nocach. Jeśli jednak nawet zapracowana pani i pan domu osiągną bliski ideału stan wrażliwości na nieporządek, codzienne sprzątanie jest — niestety — konieczne. Z drugiej zaś strony, efekty „delikatnego zapuszczenia” naszego gniazdka i późniejsze oczyszczanie „stajen Augiasza” bywa zaskakujące. Stwierdzamy, że nie musimy skuwać glazury, nie potrzebujemy wymieniać baterii wannowej, stara patelnia będzie nam służyć jeszcze przez lata i nie wzywamy stolarza, aby wziął miarę na nowe meble kuchenne. Nasze babki i prababki z pokolenia na pokolenie przekazywały swoje sekretne sposoby na skuteczne czyszczenie, sprzątanie, pranie i odplamianie. Zacznijmy tę nierówną walkę z wszędobylskim brudem — w kuchni.

* Zlewozmywak — stalowy nierdzewny przecierajmy po każdym zmywaniu suchą ściereczką, bo woda może zostawić na jego powierzchni nalot z "kamienia". Gdy już taki się pojawi potraktujmy go ciepłym roztworem octu lub kwasku cytrynowego.

* Emalia na zlewozmywakach jest często dość nietrwała — łatwo się rysuje i ulega obtłuczeniom. Należy je myć myjką z detergentem i unikać szorowania oraz wrzucania naczyń do środka. Półśrodkiem jest nabycie ochronnej kratki plastykowej, ponieważ nie chroni ona boków zlewozmywaka.

* Zakamieniałe baterie nad zlewozmywakami czyścimy Cillitem bądź sokiem lub kwaskiem cytrynowym.

* Naczyń ze szkła żaroodpornego nie wolno szorować proszkiem. Najlepiej "odmoczyć" ślady po przypalonej potrawie w wodzie z solą i detergentem i umyć miękkim zmywakiem.

* Garnki aluminiowe myje się proszkiem do zębów wymieszanym z octem na gęstą pastę. Następnie bardzo dokładnie myje się i spłukuje.

* Ruszty, na których stawia się garnki z potrawami na kuchence gazowej (także w piekarniku), trzeba namoczyć na kilka godzin w ciepłej wodzie z detergentem, a potem wyszorować ryżową szczotką. Spłukać wodą z octem, wysuszyć i włożyć na miejsce.

* Brytfanny i patelnie należy jeszcze ciepłe posypać gruboziarnistą solą i oczyścić (ile się da) zwilżonym papierem. Następnie zalać letnią wodą z detergentem i gdy przypalenia się odmoczą, umyć ostrym zmywakiem (oczywiście, jeśli nie są pokryte teflonem). Na silniejsze zabrudzenia stosujmy wybielacz lub specjalny żel do piekarników.

NEOSTRADA/IK

Ludzie kultury



Janusz GAJOS urodził się 23 września 1939r. w Dąbrowie Górniczej. Kształcił się na wydziale aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Telewizyjnej i Filmowej w Łodzi, którą ukończył w 1965r. (dyplom uzyskał sześć lat później).

Jako aktor zadebiutował w 1964r., w roli Pietrka w filmie „Panienka z okienka". Wielką popularność w Polsce i zagranicą zdobył dzięki roli Janka Kosa w serialu „Czterej pancerni i pies" (1966-1970).

Występował w wielu filmach m.in. w „Trzech Kolorach" Krzysztofa Kieślowskiego, „Człowieku z żelaza" i „Zemście" Andrzeja Wajdy, „Przesłuchaniu" Ryszarda Bugajskiego, a także w „Piłkarskim pokerze" i „Szczęśliwego Nowego Jorku" Janusza Zaorskiego, „Ucieczce z kina Wolność" Wojciecha Marczewskiego oraz „Śmierci jak kromce chleba" Kazimierza Kutza.

Od sezonu 2003-2004 Gajos pracuje w zespole Teatru Narodowego. Od dwóch lat wykłada w łódzkiej szkole filmowej.

Nagrodę Złotego Berła — wyróżnienie Fundacji Kultury Polskiej (FKP) — odebrał w Warszawie wybitny polski aktor i reżyser Janusz Gajos. Tzw. Małe Berło — nagrodę przyznawaną przez laureata Złotego Berła — otrzymał aktor Piotr Adamczyk.

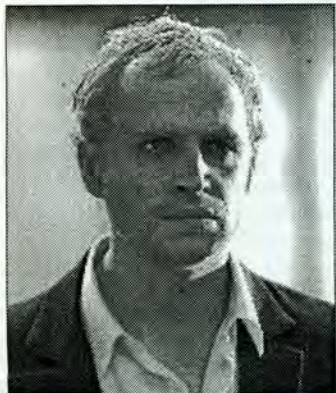
Gajosa uhonorowano za *„wirtuozerskie kreacje teatralne i filmowe, pogłębiające prawdę o człowieku naszych czasów"* — powiedziała podczas konferencji prasowej przewodnicząca kapituły nagrody, aktorka Beata Tyszkiewicz.

- Wszystko, co aktor robi na scenie, w jakiejś mierze odnosi się do otaczających nas realiów. Przykładem tego może być film „Ucieczka z kina Wolność" z 1989r., kiedy już było wiadomo, że zanosi się na wielkie zmiany w Polsce, choć nikt wówczas nie wiedział, jakie one będą. Mnie też udało się wtedy wziąć udział w tym filmie — takie momenty są ważne, wtedy widzimy, że nasza praca odnosi się bezpośrednio do rzeczywistości — powiedział tegoroczny laureat Złotego Berła.

Gajos przyznał Małe Berło 33-letniemu Adamczykowi. — *To człowiek ambitny, pracowity, skromny i pokorny wobec swojego zawodu* — podkreślił Gajos.

- Nagrody przyznawane z rąk mistrzów należą do wyjątkowych, zwłaszcza, jeżeli — jak w moim przypadku — mistrzem jest Janusz Gajos. Zdaję sobie sprawę z tego, że to wyróżnienie zobowiązuje mnie do kroczenia jego ścieżką zawodową — mam nadzieję, iż temu podołam — powiedział Adamczyk.

FKP przyznaje Złote Berło od 1999r. Dotąd nagrodę tę otrzymali Jerzy Giedroyc, Wojciech Kilar, Stanisław Lem, Roman Polański, Ewa Podleś i Sławomir Mrożek.



Piotr ADAMCZYK urodził się 21 marca 1972r. w Warszawie. Ukończył stołeczną Państwową Wyższą Szkołę Teatralną, jest też stypendystą Brytyjsko-Amerykańskiej Szkoły Teatralnej w Londynie.

W 1995r. wystąpił w filmie „Cwał" Krzysztofa Zanussiego. Następnie grał m.in. w Teatrze Telewizji, a w 1999r. wystąpił — m.in. obok Gajosa — w filmie „Egzekutor" Filipa Zylbera. Popularność zdobył głównymi rolami w „Chopin — pragnienie miłości" (2000) Jerzego Antczaka i „Karol — człowiek, który został Papieżem" (2005) Giacomo Battiato.

PAP/AD

KĄCIK DZIECIĘCY



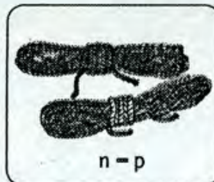
Jesienny polonez

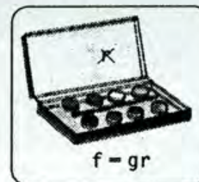
Polonezem wchodzą drzewa w polską jesień,
śpiew tej ziemi w swoich liściach każde niesie.
Przez ogrody, przez aleje i przez pole
idą brzozy, idą klony i topole.
A te klony ustroiły się bogato,
a te brzozy wplotły w warkocz babie lato.
Idą wiązy, idą buki i jesiony
szczerym złotem wyzłocone po korony.
Koralami zaświeciła jarzębina,
dąb żołędzie do gałęzi poprzypinał.
Idą drzewa - słońce w liściach każde niesie.
Polonezem wchodzą drzewa w polską jesień.

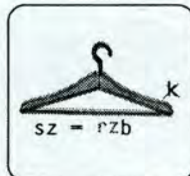
Wanda CHOTOMSKA

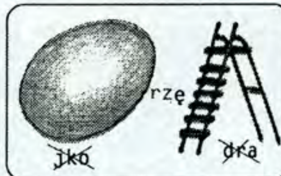


Jakie to drzewa?

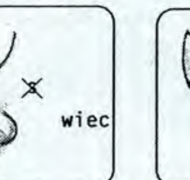












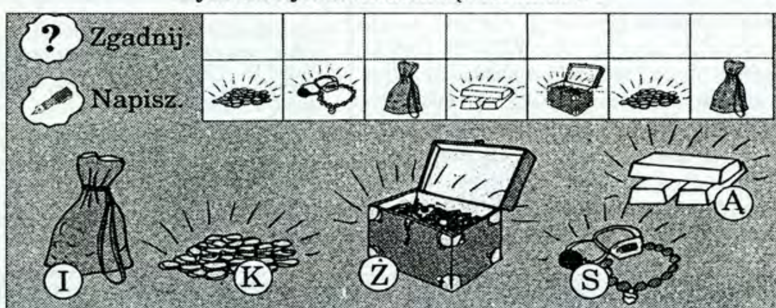


Wrześniowe przysłowia

Wrzesień rozpoczyna jesień.
Czego sierpień nie dowarzy — tego wrzesień nie usmaży.
Wrzeszczy wrzesień, że już jesień.
Ranek mglisty, wieczór przeźroczysty.

Skarby

Przeróżne ludzie miewają skarby.
Dla Julki są to na przykład farby.
Złoto jest skarbem ludzi bogatych,
mama jest skarbem naszego taty,
królewskie skarby mają królowie,
a dziadek twierdzi, że skarb to zdrowie.
Każdy ma przecież coś tak cennego,
co nazwie skarbem — prawda, kolego?
Ja także pewne skarby gromadzę.
Chcesz wiedzieć jakie? Zaraz ci zdradzę.
Sporo ich do tej pory zebrałem,
w swoim pokoju poustawiałem...
Gdy je oglądam, to mi się zdaje,
że zwiedzam piękne, odległe kraje
lub dinozaurów historię badam
albo, że obcym językiem władam.
Te moje skarby — widzę wyraźnie -
mocno działają na wyobraźnię:
czasami śmieszą, czasami smucą,
stale mnie czegoś nowego uczą.
To nie brylanty, złoto, pieniążki...
Tym cennym skarbem są dla mnie...



BUNIO

KONKURS

Ocalmy od zapomnienia

Organizator:

Fundacja SEMPER POLONIA
ul. ks. I. Kłopotowskiego 11
03-718 Warszawa

Cele:

1. Upowszechnianie informacji o dorobku Polaków i ich wkładzie w rozwój dziedzictwa cywilizacyjnego.
2. Archiwizowanie informacji i dokumentacji dotyczącej dóbr kultury polskiej znajdujących się poza granicami Polski.
3. Popularyzowanie informacji nt. polskiego dziedzictwa w świecie.
4. Szerzenie wiedzy wśród młodego pokolenia Polaków nt. wspólnej płaszczyzny historyczno-kulturowej między Polską a krajami ich zamieszkania.

Założenia:

1. Udział w konkursie oznacza zgodę na stosowanie się do wszystkich postanowień tego regulaminu.
2. W konkursie mogą wziąć udział osoby **do 25 roku życia włącznie**.
3. Wzięcie udziału w konkursie jest równoznaczne ze zgodą na opublikowanie imienia i nazwiska, miejscowości zamieszkania uczestnika oraz nazwy szkoły w przypadku uczniów.
4. Fundacja nie pokrywa kosztów związanych z uczestniczeniem w konkursie na wszystkich jego etapach.
5. Prace konkursowe powinny przedstawiać historię zamków, pałaców, dworków, kościołów, kapliczek, cmentarzy, zabytków techniki, itp. związanych z polską kulturą, a znajdujących się poza granicami kraju.
6. Każdy uczestnik konkursu zobowiązany jest do przesłania w terminie **do 15 listopada br.** pod adresem Fundacji SEMPER POLONIA następujących dokumentów (z dopiskiem „KONKURS: Ocalmy od zapomnienia"):
* opisu historii odnalezionego miejsca/zabytku;
* dokumentacji fotograficznej związanej z tematem pracy (min. 3 zdjęcia);
* podpisanego oświadczenia dotyczącego praw autorskich;
* negatywów fotografii lub zdjęć w wersji elektronicznej, jeśli zostały wykonane metodą cyfrową;
* podania źródeł uzyskanych informacji.
7. Format zdjęć nie może być mniejszy niż 10 x 15 cm; technika fotografii dowolna.
8. Każda fotografia powinna zawierać przyklejoną na odwrocie kartkę z czytelnym opisem zawierającym: tytuł wraz z informacją o obiekcie prezentowanym na zdjęciu, datę i miejsce wykonania zdjęcia, imię i nazwisko autora oraz kraj, z którego pochodzi.
9. Nadesłane prace (fotografie i opracowania) przechodzą na własność Fundacji, która ma prawo do nieodpłatnego ich wykorzystania na wybranych przez siebie polach eksploatacji w nieograniczonym zakresie.
10. Wszystkie dokumenty nadesłane do Fundacji powinny posiadać tłumaczenie na język polski.
11. O zakwalifikowaniu prac do konkursu i o podziale nagród decyduje jury, w skład którego wchodzą przedstawiciele Senatu RP, Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biblioteki Narodowej, Muzeum Narodowego, Archiwów Państwowych i Fundacji SEMPER POLONIA.
12. Jury przyzna następujące **nagrody:**
* I nagroda — zestaw komputerowy;
* II nagroda — kamera cyfrowa;
* III nagroda — cyfrowy aparat fotograficzny;
* IV — V — aparat fotograficzny;
* VI — X — albumy, książki.
13. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do **17 grudnia br.**
14. Nadesłanie pracy konkursowej jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody przez uczestnika konkursu na wykorzystywanie i przetwarzanie jego danych osobowych przez Fundację na potrzeby konkursu oraz w późniejszej jego promocji, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 29 sierpnia 1997 roku, Dz. U., Nr 133, poz. 833, z późniejszymi zmianami.
15. Fundacja zastrzega sobie prawo zmian tego regulaminu w kolejnych edycjach konkursu.
16. Interpretacji tego regulaminu dokonuje Fundacja.

Zapraszamy!

Gratulacje

Szanowna Pani Izabelo!



Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja **Głosu** składają serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu urodzin oraz życzenia dobrego zdrowia, pomyślności i sukcesów w działalności społecznej i życiu osobistym.
Niech zawsze obok Pani będą ludzie życzliwi i uczciwi, którym, podobnie jak Pani, sprawy odrodzenia polskości nie są obojętne.
Wysoko cenimy Pani zasługi i poświęcenie się sprawie szerzenia oświaty i kultury polskiej na Ziemi Lidzkiej.
Niech Pan Bóg zawsze ma Panią w swojej opiece

Ogłoszenie

Klub Sportowy "Batory"

zaprasza do udziału

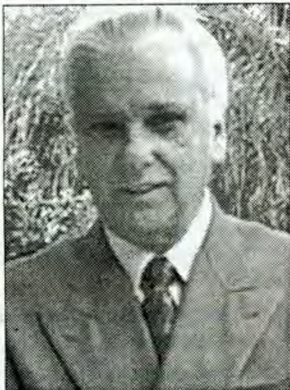
w IV Olimpiadzie

10-osobowe drużyny
Zawody odbędą się **24 września** w Grodnie.

W programie: lekka atletyka, koszykówka, darts, siatkówka, tenis stołowy, szachy, warcaby, piłka nożna.
Zgłoszenia przyjmowane są do **19 września**.
Szczegółowe informacje pod nr. tel: (8-029)-7835422 lub (8-0152)-333174

USA

Spis „ulubieńców"



Były korespondent CBS, Bernard Goldberg (na zdj.), opublikował książkę 100 osób, które niszczą Amerykę.

Goldberg otwiera listę nazwiskiem Hilton — Rick i Kathy, rodzice Paris, znaleźli się w spisie z powodu córki właśnie. Jednakże część nazwisk może być nieznana większości osób, jak na przykład: Todd Goldman (pomysłodawca projektu na antymęskie koszulki z napisami w stylu: „Chłopcy są głupi. Rzucajcie w nich kamieniami"), Chris Ofili (malarz, który umazał słoniowym nawozem obraz przedstawiający Marię Pannę) czy Matt Kunitz (producent Fear Factor).

Rzecz jasna znalazło się również miejsce dla ulubieńców Ameryki. Wśród nich są: Courtney Love, Barbra Streisand, Michael Jackson, Janeane Garofalo, Martin Sheen, Tim Robbins, Harry Belafonte, Phil Donahue, Oliver Stone, Howard Stern, Ludacris, Eminem, Diane Sawyer, Anna Nicole Smith, Barbara Walters, Al Franken, Bill Moyers, Jerry Springer, Maury Povich, Latrell Sprewell, Dan Rather i Michael Moore.

INTERIA/AD

Redakcja **Głosu znad Niemna** uprzejmie prosi autorów, którzy nadsyłają swoje materiały pod adresem redakcji, o podanie swoich danych (nazwisko, imię, imię ojca, adres zamieszkania) oraz danych paszportowych w celu naliczania honorariów.

Śmiech to zdrowie!

***

Średniowiecze. Siedzi sobie głodny lew na pustyni, patrzy, a tu wyprawa krzyżowa idzie. Myśli sobie na widok rycerzy: *„Cholewcia, znowu konserwy!"*

***

Policjant przesłuchuje podejrzanego:
- Dlaczego nie wzywał pan pomocy, kiedy bandyta zabierał panu zegarek?
- Bałem się otworzyć usta. Mam złote zęby!

***

Ile żyje dżdżownica złapana przez wędkarza?
- Dwa dni z hakiem.

***

- Co powinien wiedzieć student?
- Wszystko!
- Co powinien wiedzieć asystent?
- Prawie to wszystko, co student.
- A adiunkt?
- W jakiej książce jest to, co powinien wiedzieć student.
- Docent?
- Gdzie jest ta książka.
- A co powinien wiedzieć profesor?
- Gdzie jest docent...

***

Profesor biologii mówi do studentów:
- Zaraz pokażę państwu żabę. Będzie ona tematem dzisiejszego wykładu.
Zaczyna szukać w teczce. Po chwili wyciąga z niej bułkę z kiełbasą.
- A wydawało mi się — mówi zdziwiony — *że śniadanie już jadłem...*

***

Egzamin z zoologii:
- Co to za ptak? — pyta studenta profesor wskazując na klatkę, która jest przykryta tak, że widać tylko nogi ptaka.
- Nie wiem — mówi student.
- Jak się pan nazywa? — pyta profesor.
Student podciąga nogawki.
- Niech pan profesor sam zgadnie.

***

- Czy córka przedstawiła wam już swego przyszłego męża?
- Ona jest bardzo nieśmiała. Na razie przyprowadza go do domu, tylko wtedy, gdy nas nie ma.

***

Jakimi podobnymi cechami charakteryzują się student i pies?
- Jak im się zadaje pytanie, to mają taki mądry wzrok.

***

Lekarz do pacjenta z czerwonym nosem:
- Za dużo pan pije, a za mało je.
- Cóż robić, panie doktorze, nie na wszystko starcza pieniędzy...

***

Blondynka zaczepia sąsiadkę i mówi:
- Co słychać u pani męża?
- Ależ ja jestem jeszcze panną!
- To pani mąż jest jeszcze kawalerem?

***

Przychodzi grabarz do lekarza, a lekarz się go pyta:
- Słucham, co panu dolega?
- Nic, chciałem powiedzieć, że baba już nie przyjdzie.

***

Kącik gastronomiczny

Idea powstania kącika gastronomicznego zrodziła się z potrzeby dostarczania Państwu przepisów, by każdy mógł przygotować coś nowego. Jednak ideę swą pragniemy uzupełnić Państwa przepisami. Sałatki, ciasta, zupy, dania mięsne i rybne — zapraszamy do przesyłania swoich pomysłów i zdjęć autorów.

Ogórki konserwowe

2 kg małych ogórków, 4 ząbki czosnku, 2 liście laurowe, koper, chrzan
po łyżeczce gorczycy i pieprzu
1 l wody, 20 g soli, 1 łyżka cukru, 1 łyżeczka kwasku cytrynowego

Ogórki umyć, ułożyć w durszlaku, przelać najpierw wrzącą wodą, a potem zimną. Dokładnie osączyć, układać dosyć ciasno w 1-litrowych słoikach. Do każdego słoika włożyć listek laurowy, 1-2 obrane ząbki czosnku, gałązkę kopru, kawałek obranego korzenia chrzanu, dodać po 5-6 ziaren pieprzu i gorczycy. Wodę zagotować z solą i cukrem, wymieszać z kwaskiem cytrynowym, gorącą zalewę nalać do słoików, tak aby przykrywała ogórki, słoiki zakręcić, pasteryzować 20 minut.



Papryka marynowana

2 kg papryki, 1/2 kg cebuli
Zalewa:
7 szklanek wody, 1 szklanka octu
1 szklanka cukru, 1 opakowanie gorczycy
20 ziarenek ziela angielskiego
20 goździków, 10 liści laurowych
2 duże łyżki soli

Cebule pokroić w grube plasterki, ułożyć na spodzie słoika. Paprykę pokroić w duże słupki, ułożyć w słoikach. Zagotować zalewę, odłożyć goździki, zalać paprykę gorącą zalewą. Pasteryzować przez 10-15 minut.

Buraczki z papryką

6 kg buraków zważonych po ugotowaniu i obraniu
6 sztuk papryki czerwonej, 7 cebul
250 ml octu winnego lub 300 ml 6 proc.
250 ml wody, 20 łyżek cukru
3 łyżki soli,
1 łyżeczka pieprzu mielonego
6 ząbków czosnku, 4 łyżeczki kminku

Buraczki ugotować, zetrzeć na grubej tarce, paprykę i cebule przemielić na maszynce do mięsa. Ocet zagotować z wodą, cukrem i solą razem połączyć. Pasteryzować przez 10 min.

Pomidory nadziewane

9 pomidorów, 150 g sera pleśniowego
50 g sera żółtego
1 pęczek natki pietruszki,
1/2 pęczka szczypiorku
1 1/2 kromki pieczywa tostowego
2 łyżki margaryny lub masła
1/4 łyżeczki suszonej bazylii, pieprz

Pieczywo tostowe pokroić w kostkę, podsmażyć na oleju na chrupko. Pomidory umyć i osuszyć, przekroić na pół i wydrążyć z każdej połówki środek. Zieleninę opłukać, posiekać. Wymieszać ją z serem pleśniowym pokrojonym w kostkę i bazylią, dodać grzanki. Pomidory posypać pieprzem, wypełnić nadzieniem i posypać startym serem żółtym. Ułożyć na blasze i zapiekać 5 minut w temp. 250°C.

MOJEGOTOWANIE/IK

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub
Numer konta Biełinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705
YHH 500059292

Czy pamiętasz, że...

12 września - NMP z Guadalupe, Joanny, Dionizji
13 września - Łucji, Otylii
14 września - Jana od Krzyża, Wenancjusza
15 września - Maryna, Jana
16 września - Adelajdy, Sebastiana
17 września - Modesta, Olimpii
18 września - Auksencjusza, Gracjana

GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com
Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania), Jarosław Waniukiewicz

Korekta: Helena Bohdan

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2080 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 3724 Наклад 2570 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 8.09.2005 у 15⁰⁰
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазітываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 17.00
tel. (0152)72-31-69

